Kraków
św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, niedziela 6 listopada 1932 Nr. 301

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Prof. Einstein: O istocie żydowskiego pojmowania życia
L. Berger: Nicowanie konjunktury
M. A. Tenenblatt (Wiedeń): Awanturnicze dzieje i zawrotna karjera Slatina paszy
R. L.: Niepolityczny obraz angielskiego parlamentu (List z Londynu)
Kłopoty i troski gabinetu Papena
Tommany Hall (Organizacja, która rządzi Nowym Jorkiem)
Listy z Oświęcimia i z Wadowic

Sejm i Senat odroczony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Dziś o godz. 6 wieczór do gmachu Sejmu przybył szef biura prawnego Prezydenta Rzplitej p. Paczoski i wręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie p. Prezydenta odraczające sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

Jak podzielono referaty budżetowe

Generalnym referentem budżetu - poseł Miedziński

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Dziś o godzinie 4 popołudniu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Posiedzenie otworzył prezes poseł Byrka. Po zagajeniu przez przewodniczącego komisja zaakceptowała prośbę księdza posła Szydelskiego o dopuszczenie go do obrad komisji z głosem doradczym.

Zkolei przystąpiono do przydziału referatów budżetowych. Referaty zostały oczywiście rozdzielone pomiędzy członków BB. Budżet Prezydenta Rzplitej objął poseł **Czuma**, Sejm, Senat i N. I. K. P. — poseł **Czernichowski**, prezydjum rady ministrów — poseł **Czapski**, budżet M. S. Z. — poseł **Zaleski**, M. S. Wojsk. — poseł Polakiewicz, budżet Min. Spraw Wewnętrznych — poseł **Pączek**, Min. Skarbu — poseł **Holyński**, Min. Sprawiedliwości — poseł Seidler, Min. Przemysłu i Handlu — poseł **Minkowski**, budżet Min. Komunikacji poseł **Brzozowski**, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — poseł **Strojnowski**, Min. Wyznań Rel. i O. P. — poseł **Zdzisław Stroński**, Min. Opieki Społecznej — poseł Szewiński, Min. Poczt i Telegrafów — poseł Sanojca, budżet emerytur, zaopatrzeń, rent inwalidzkich i pensyj — poseł **Wagner**, długi państwowe — poseł Holyński, monopole — poseł **Czapski**, fundusze — poseł **Czuma**.

Generalny referat i ustawę skarbową objął poseł Miedziński.

Po rozdaniu referatów zabrał głos poseł **Trąmpczyński** (kl. nar.), proponując, aby przy budżecie prezydjum rady ministrów odbyła się rozprawa ogólna ze względu na obecność p. premjera.

Poseł Byrka odpowiedział, że dyskusja ogólna odbywa się zazwyczaj na wstępie obrad komisji budżetowej, albo przy referacie generalnym. Przewodniczący obiecał zawiadomić p. premjera, że pewna część członków komisji pragnęłaby jego obecności przy rozprawie nad budżetem prezydjum rady ministrów. Po krótkiem przemówieniu wicemarszałka Polakiewicza zakończono obrady.

Jak widać z powyższego, wszystkie pogłoski o rzekomem ustąpieniu ze stanowiska generalnego referenta posła Miedzińskiego okazały się nieprawdziwe. Charakterystycznem jest, że poseł Rzóska, który dotychczas był referentem budżetu min. komunikacji nie otrzymał żadnego przydziału. Zwracają uwagę, że w swoim czasie poseł Rzóska miał wątpliwości prawne co do sposobu referowania budżetu min. komunikacji, domagając się dokładniejszych wykazów gospodarki P. K. P. Za te wątpliwości prawnicze został teraz ukarany.

Ciekawem jest również, że poseł Sanojca, który dotychczas referował budżet min. reform rolnych został pozbawiony tego budżetu i „przekazany" do budżetu min. poczt i telegrafów. Jak wiadomo, poseł Sanojca poruszył drażliwe dla ziemian tematy przy omawianiu zagadnienia reformy rolnej.

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Dziś pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem po omówieniu spraw bieżących przyjęto projekt ustawy o poborze rekruta, uchwalono szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, oraz kilka projektów rozporządzeń Prezydenta, dotyczących uproszczenia administracji.

Poseł Szembek — wiceministrem

Warszawa, 4. 11. (Sin) Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło przedłożyć radzie ministrów wniosek w sprawie nominacji posła polskiego przy rządzie rumuńskim min. Jana Szembeka na stanowisko podsekretarza stanu w M. S. Z.

— Do Warszawy został wezwany poseł polski w Wiedniu p. Łukasiewicz.

Profesorskie ogólniki

Pierwszy dzień obecnej sesji sejmowej musiał stać pod wyraźnym znakiem niebezpieczeństwa deficytu skarbowego. P. minister Zawadzki wygłosił godzinny referat, w którym lwią część poświęcił omówieniu sytuacji budżetowej państwa, w związku z malejącemi wpływami i sztywnemi wydatkami skarbowemi. W całym, profesorskim referacie p. ministra Zawadzkiego znajdujemy jednak tak mało miejsca poświęconego omówieniu środków pokrycia deficytu, przewidzianego w preliminarzu budżetowym na rok 1933/34, że wywody p. ministra Zawadzkiego na plenum sejmu nie dały odpowiedzi na niepokojące pytanie, z jakich źródeł rząd pokryje 360miljonowy deficyt skarbowy. P. minister Zawadzki krążył dookoła znanego już ogólnika, że deficyt zostanie pokryty z rezerw skarbowych, jednakowoż w mowie swej w sejmie przyznał, że rezerwy te, w znacznej większości ulokowane w papierach wartościowych, nie znajdują się w stanie rozporządzalności, a zatem nie mogą być przyjęte bez zastrzeżeń za środek pokrycia deficytu skarbowego. Problem zatem pokrycia deficytu budżetowego pozostaje nadal otwarty i zakłócać będzie zaufanie do tego czasu, kiedy rząd jasno, wyczerpująco i niedwuznacznie wskaże realne źródła pokrycia deficytu. Możliwe zresztą, że na komisji budżetowej p. minister Zawadzki udzieli obszerniejszych wyjaśnień na ten temat, ale w każdym razie **błędem taktycznym rządu było przemilczenie tej sprawy na plenum sejmu, w stronę którego zwraca się mimo wszystko cała uwaga społeczeństwa w chwili obecnej.**

P. min. Zawadzki pocieszył nas w swej mowie porównaniem sytuacji budżetowej Polski z innemi krajami i, przerachowując deficyty budżetowe szeregu krajów na złote polskie, „doszedł do przekonania“, że sytuacja budżetowa Polski przedstawia się korzystniej, aniżeli w wymienionych krajach. P. Zawadzki uważa przy tej sposobności za stosowne podkreślić fakt, że Polska jest pierwszym krajem, który „śmiało poszedł drogą zmniejszenia swych budżetów“. Nie uważamy, aby mały budżet polski był dla naszego kraju objawem korzystnym. Przeciwnie, Polska jest krajem, posiadającym wszystkie warunki rozwoju, wobec czego budżet jej powinien raczej wzrastać aniżeli maleć. Życzymy sobie, aby Polska miała budżet znacznie wyższy aniżeli obecny, i aby wydatki budżetowe poświęcone były celom właściwym, jakiemi winny być: administracja kraju, budowa dróg, inwestycje publiczne, elektryfikacja itp. **Chodzi jedynie o to, aby wydatki te miały swe pokrycie i były dostosowane do wysokości przychodów. Sytuacja budżetowa winna zatem przedstawiać się w ten sposób, że równolegle do zmniejszania się przychodów należy ograniczać wydatki, a nie jak to obecnie jest praktykowane, kiedy dochody budżetowe, a zatem obciążenie podatkowe społeczeństwa napina się do sztywnych wydatków.** To ustawiczne obciążanie podatkowe społeczeństwa przyczynia się bowiem w największym stopniu do usztywnienia pozycji wydatków i prowadzi do tego błędnego koła, w jakiem się obecnie znajdujemy, że boimy się zmniejszyć dochody budżetowe, a wydatki traktujemy w lwiej części jako „opancerzone“. Różnica między sytuacją budżetową Polski, a innych krajów istnieje w rzeczywistości i polega ona na tem, **że inne kraje mogą czerpać środki na pokrycie deficytów budżetowych z bogatych rezerw finansowych swych obywateli, już to drogą zwiększania obciążenia podatkowego, już też w formie emisji bonów skarbowych, czy innych papierów państwowych**, podczas kiedy w Polsce zasoby finansowe społeczeństwa **są kompletnie wyczerpane**, a jak przedstawia się w kraju chłonność „rynku finansowego“ dla emisji papierów państwowych, ilustrują wskaźniki kursów szeregu dobrych papierów państwowych, rzadko kiedy dochodzących do al pari. **Tragizm naszej sytuacji polega zatem na niemożności dalszego obciążenia podatkowego społeczeństwa, z powodu zrujnowania jego siły płatniczej jeszcze w okresie wysokiej konjunktury,** kiedy zadaniem rządu było dbać o bogactwo obywateli, jako rezerwoaru dla skarbu państwa na czas spadku konjunkturalnego. Napewno niejeden obywatel życzyłby sobie, aby jego siła finansowa zniosła dla skarbu państwa nawet większe obciążenie podatkowe, aniżeli obecne...

Zresztą nie uważamy nawet tej pozycji wydatków, których redukcja możliwą jest jedynie na drodze ustawodawczej, za tak opancerzoną, aby w granicach uchwalonego budżetu nie mógł dany resort poczynić jaknajdalej idących oszczędności. **Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa poświęcone gospodarce przedsiębiorstw wojskowych, wskazuje wyraźnie, że możliwości oszczędniejszej gospodarki istnieją w aż nadto dużym stopniu.**

Stanowisko rządu w odniesieniu do udziału państwa w życiu gospodarczem kraju, ujął p. Zawadzkiki w dość filozoficzny sposób. „Można tak czy inaczej zapatrywać się na tendencje państw do obejmowania rozmaitych dziedzin życia, tendencję, która w pierwszym rzędzie prowadziła do rozrastania się budżetu, ale jasnem jest, że gdyby nawet państwa chciały — nie mogłyby się z tych dziedzin odrazu wycofać. Stanowisko to identyczne jest do pewnego stopnia z oficjalnem wyrzeczeniem się etatyzmu w polityce gospodarczej rządu. Rząd wyraża w ten sposób żal z powodu zapędzenia się na pozycje etatyzmu, z której „nawet gdyby chciał — nie mógłby się odrazu wycofać“. Wierzymy, że trudno jest obecnie rządowi wyzbyć się szeregu przedsiębiorstw państwowych, albowiem konjunktura gospodarcza w chwili obecnej nie przedstawia się korzystnie dla sprzedaży wielkich objektów przemysłowych. Ale jeśli rząd wyrzeka się oficjalnie etatyzmu, to niech przynajmniej stara się o to, aby biurokracja ministerjalna, nie występująca oficjalnie, lecz tworząca właściwie „rzeczywistą rzeczywistość“ gospodarczą, **nie dyskredytowała oficjalnych deklaracyj rządowych swemi praktycznemi posunięciami, biorącemi się wszak wielokrotnie za łeb z programem gospodarczym rządu, o ile o programie takim wogóle można mówić.** Równolegle do spadku prywatnej działalności gospodarczej wzrasta udział państwa w produkcji i handlu, a wiele prywatnych placówek gospodarczych, wypartych przez państwo stwarza lukę w fundamencie budżetowym państwa nietylko wskutek odpadnięcia źródła dochodów, ale i powiększenia pozycji wydatków, **albowiem do wielu przedsiębiorstw państwowych zmuszony jest rząd dopłacać ze środków budżetu państwowego.** I jeśli p. minister Zawadzki stwierdził już konieczność skupienia głównych wysiłków rządu w pracach nad powiększeniem dochodu społecznego i obrotów gospodarczych, to musi wszak przyznać, że nie można z jednej strony dusić inicjatywy gospodarczej obywatela konkurencją etatystyczną, a z drugiej strony smagać go biczem olbrzymich świadczeń publicznych. Wysilać się za podniesieniem dochodu społecznego i obrotów gospodarczych i jednocześnie drugą ręką przekreślać swe wysiłki w tym kierunku — nie jest nawet eksperymentowaniem. Jest to nonsens, tembardziej niebezpieczny, że rząd dotychczas nie zdaje sobie sprawy z jego istnienia.

Naturalnie, że część przemówienia, poświęcona sprawie reformy podatkowej, musiała być utrzymana w tonie taksamo ogólnym, jak ustępy odnoszące się do innych ważnych zagadnień, które rząd zamierza „odroczyć“ przez ich przemilczenie. Czy taka polityka strusia jest w chwili obecnej pożyteczna i celowa — to inna rzecz.

P. min. Zawadzki czuł się niewątpliwie pewniejszym, gdy wypłynął na nieobowiązujący teren „zahamowania kryzysu na rynkach finansowych“ i „odmiennej sytuacji gospodarczej Polski“, oświadczeń rządowych „w sprawie zniżki cen“, „mocnych podstaw Banku Polskiego“ itp. Ale tym razem oczekiwaliśmy od p. Zawadzkiego oświadczeń innych bo uspokajających. Dla tych oświadczeń, któreby nam zapowiedziały jakieś ulgi w walce z kryzysem, oczekiwaliśmy sesji sejmowej z pewnem podnieceniem. Czy dalszy tok prac sejmowych spowoduje rząd do oświadczeń bardziej wartościowych, aniżeli pięknie sformułowane, profesorskie ogólniki p. min. Zawadzkiego?

J. DIAMENT.

Sensacyjne aresztowanie rosyjskiego komunisty w Paryżu

Paryż, 4. 11. PAT. Aresztowano tu rosyjskiego komunistę Reczyńskiego, który współpracował w dzienniku „L'Humanite“, Reczyński, poszukiwany przez policję, nie miał stałego miejsca zamieszkania, występował ciągle pod przybranemi nazwiskami i był w posiadaniu szeregu fałszywych dokumentów, a m. in. i wojskowej książeczki francuskiej.

Reczyński ścigany był przez władze sądowe **za podburzanie żołnierzy do nieposłuszeństwa.** Reczyński przebywał przez pewien czas w Moskwie, gdzie otrzymał polecenie **sprawdzania politycznego kierunku artykułów, ogłaszanych przez francuską partję komunistyczną.**

Genewa. 4. 11. PAT. Komisja ekspertów jednomyślnie uznała **użyteczność funduszu monetarnego dla Europy środkowej**, uważając jednak, iż realizacji funduszów wspólnych nie można dokonać już obecnie. Sprawa funduszu wspólnego w całej rozpiętości wypłynie pod czas obrad światowej konferencji gospodarczej.

Wielkie zwycięstwo Herriota
na kongresie partji radykalnej w Tuluzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 11. (B) Dyskusja nad wielkiemi zagadnieniami polityki wewnętrznej i zagranicznej na kongresie partji radykalnej w Tuluzie **przybrała wczoraj nieoczekiwane rozmiary i po wielkiej mowie premjera Herriota zakończyła się prawie jednogłośnem aprobowaniem polityki Herriota.**

W dyskusji wypowiedzieli się przeciw polityce rządu Herriota jedynie **Bergery i Kayser,** obaj z lewego skrzydła partji radykalnej. Kayser **zwracał się przeciw każdej koalicji rządowej z centrum i wypowiedział się za rządem kartelowym z socjalistami.** Bergery wystąpił **z ostremi atakami przeciw polityce zagranicznej.** Wypowiedział się za **zupełnem anulowaniem długów wojennych** i krytykował stanowisko Francji na konferencji rozbrojeniowej.

Na ataki obu mowców odpowiedział **Herriot** mową, którą kongres nagrodził entuzjastycznemi oklaskami. Oświadczył on, że uprawia politykę partji radykalnej bez kokietowania jednej lub drugiej strony. W najbliższym czasie przedłoży parlamentowi **plan wyrównania budżetu.**

Przechodząc do omówienia kwestji rozbrojenia, premjer Herriot odparł zarzut Bergery'ego, jakoby odrzucił propozycję Hoovera. **Francja nie odrzuciła tego projektu, lecz jedynie zastrzegła sobie odpowiedź po dokładnem zbadaniu sprawy.**

„Nie mogłem — mówił — z lekkiem sercem przyjąć projektu, którego nie znałem dokładnie, gdyż w tym wypadku chodzi o kwestję życia i śmierci narodu. Projekt ten domaga się **zniesienia ciężkiej artylerji i czołgów.** Każdy przyzna, że nieszczęście jest zawsze jeszcze możliwe. Wolę więc nieprzyjacielowi przeciwstawić **wał utworzony z materjału wojennego, niż z ludzkich piersi.** Bezpieczeństwo jest **warunkiem** najistotniejszym i za to **jestem odpowiedzialny.** Dlatego nigdy się nie zgodzę na oddzielenie bezpieczeństwa od rozbrojenia.

Jest mi przykro, że stale mój kraj jest oskarżany. Zadanie moje jest znacznie utrudnione **przez przekręcanie przyczyn,** jakie skłaniają Francję do obstawania przy jej warunkach.

Proszę was o udzielenie mi w wykonaniu mojego zadania poparcia. Francja w ciągu 4 lat poznała wojnę i dlatego ma wszelkie prawa **żądać gwarancyj bezpieczeństwa.** Nie chcę abyście pewnego dnia musieli się wstydzić tego człowieka, który dziś reprezentuje Francję“.

Mowę przyjęto z nieopisanym entuzjazmem, poczem kongres przyjął rezolucję wyrażającą Herriotowi pełne zaufanie jednogłośnie.

Przeciw głosowali jedynie Bergery i Kayser.

Paul Boncour referuje projekt francuski

Genewa. 4. 11. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem biura konferencji rozbrojeniowej francuski minister wojny **Paul Boncour** ogłosił dalsze szczegóły planu francuskiego w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Na wstępie Paul Boncour zaznaczył, że ograniczy się do zaznajomienia biura z ogólnemi zarysami planu, pozostawiając członkom wydanie ostatecznego sądu o jego doniosłości dopiero po otrzymaniu **dokładnej treści planu na piśmie.**

Paul Boncour wskazał następnie **na stadjum krytyczne,** w jakiem znalazła się konferencja rozbrojeniowa a następnie podkreślił, że Francja **pragnąc zapobiec zerwaniu konferencji,** zdecydowała się wskazać nową drogę. Plan francuski — mówił — opiera się na gwarancji bezpieczeństwa i przewiduje: 1) **Gwarancję powszechną z udziałem** Stanów Zjednoczonych **na zasadzie paktu** Brianda—Kellogga **w myśl interpretacji Stimsona; 2) powszechna gwarancję wszystkich członków Ligi** Narodów, **przy specjalnem podkreśleniu postanowień sankcyjnych art 16 statutu Ligi Narodów, a w związku z tem pakt państw europejskich w sprawie wzajemnej pomocy; 3) zawarcie paktu wojskowego państw** kontynentu **europejskiego,** które **cześć swych zredukowanych** zbrojeń **miałyby oddać do dyspozycji Ligi** Narodów **na cele wspólnej siły zbrojnej i obliczenie sił zbrojnych każdego państwa wedle projektu Hoovera.**

Aby doprowadzić do osłabienia siły ofensywnej i wzmocnienia siły defensywnej, trzeba najpierw doprowadzić do **ujednostajenienia formy wojskowej w Europie,** co miałoby nastąpić przez **wprowadzenie milicji.**

W kwestji rozbrojenia jakościowego plan francuski domaga się **umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zakazu wojny powietrznej** oraz oddania pewnych gatunków broni ciężkiej **do dyspozycji Ligi Narodów.**

Ujednostajnienie systemu wojskowego w Europie przez utworzenie **jednolitego systemu** milicyjnego daje najlepszą gwarancję przeciw **wojnie i umożliwia poważną redukcję sił zbrojnych.**

W dalszym ciągu plan francuski domaga się utworzenia systemu **ścisłej kontroli międzynarodowej.**

Francja skłonna jest do obniżenia swych sił zbrojnych — zakończył Paul Boncour — pod warunkiem, że 1) **wszystkie państwa, które przystąpia do paktu kontynentalnego wprowadzą również system milicyjny, 2) czas służby w ujednostajnionej w ten sposób armji będzie uwzględniał wszystkie czynniki, dotyczące wyszkolenia i przedszkolenia wojskowego i 3) że przy wprowadzaniu nowego systemu uwzględniona zostanie liczba ludności, aby kraj o silnem zaludnieniu nie przedstawiał niebezpieczeństwa dla drugiego kraju o słabszem zaludnieniu.**

Angielski plan rozbrojenia w powietrzu

Londyn, 4. 11. (I.) Wedle „Daily Mail“ projekt rządu angielskiego w dziedzinie rozbrojenia w powietrzu ma się domagać: 1) zniesienia **lub znacznego ograniczenia ciężkich samolotów do bombardowania i aparatów bojowych, 2) postawienia lotnictwa cywilnego pod kontrolę międzynarodową, i 3) wyznaczenia dla każdego kraju kontyngentu dla samolotów prywatnych.**

Najgorętsze pragnienie Papena...

Paryż. 4. 11. PAT. Korespondent „Excelsior'a“ w Berlinie uzyskał wywiad z Papenem, który przedstawił mu swe zapatrywanie na sprawę rozbrojenia i możliwości wojny oraz oświadczył, że najgorętszem jego pragnieniem byłoby **wszczęcie między Niemcami a Francją poważnych, szczerych i pozbawionych nieufności rokowań** oraz zaznaczył, że plan konstruktywny Francji zawiera podstawy do dyskusji.

Ambasador Laroche u min. Becka

Warszawa, 4. 11. (Sin) Minister spraw zagranicznych Beck przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Francji Laroche'a.

P. Raczyński następcą p. Sokala

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Naczelnik wydziału ustroju międzynarodowego przy M. S. Z. Edward Raczyński mianowany został delegatem rządu przy Lidze Narodów. (Zob. w rubr. „Dzień polityczny“ na str 4-tej. — Red).

Pieniądz tanieje

Warszawa, 4. 11. (Sin) Z dniem jutrzejszym banki prywatne obniżą dyskont na 7 i pół procent. Jednocześnie zostanie zawieszona uchwała w sprawie niesprzedawania dewiz.

Oprocentowanie wkładów w bankach, instytucjach finansowych i oszczędnościowych zostanie zmniejszone o 0.75 do 1 procent. Oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych w P. K. O. ma być obniżone o 1 procent, z 6 na 5 procent.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 4. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 5 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Rankiem chmurno i mglisto, dniem dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia 10—14 stopni, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Niepolityczny obraz angielskiego parlamentu

List z Londynu

POSŁOWIE PRZEZ CAŁĄ NOC W OGONKU..

Żadnego klubu w świecie nie otwiera się rokrocznie w sposób bardziej wytworny i w żadnym klubie członkowie nie starają się o miejsce w tak burzliwy sposób: że wystają godzinami całemi w kolejce. Klub urzędujący w Palace of Westminster i znany pod nazwą „House of Commons" — mianowicie parlament angielski — otwiera para królewska. Wytworność członków, dostojny ton panujący w nim i towarzyski charakter zebrań przysporzył londyńskiemu „House of Commons" nazwy „**Pierwszego Klubu w Anglji**". Ale być członkiem (czytaj: posłem) nie znaczy wcale tosamo, co zarazem posiadać „miejsca siedzące" w parlamencie. Takie miejsce zdobyć trzeba osobiście. **Rząd i przywódcy opozycji otrzymują miejsca w pierwszych rzędach na prawo i na lewo. Reszta posłów otrzymuje takie miejsca, jakie zdoła sobie zdobyć, to jest zająć na czas.** Nikt nie ubiega się o miejsca w pierwszych rzędach. Ale ubiegają się o te pod względem topograficznym dokładnie znane miejsca, co do których można się spodziewać, że „to catch the Speakers eye" (że przewodniczący będzie posła widział, kiedy ten poprosi o głos).) **Niektórzy posłowie zjawiają się przed bramami „Palace of Westminster" jeszcze w przedwieczór otwarcia parlamentu i stają w ogonku na całą noc,** bez względu na pogodę. Przed godziną ósmą, kiedy otwiera się bramy gmachu, ma się często do czynienia z połonezem przeszło stu parlamentarzystów. Punktualnie o godzinie ósmej rzucają się na upragnione miejsca, siadają i dokumentują w ten sposób legalne wzięcie ich w posiadanie, przyczepiają karty wizytowe i wracają do domu, żeby się teraz przespać po trudzie całonocnym.

„CEREMONJAŁ „KLUBU"

Już w czasie pierwszego posiedzenia popołudniowego nowi posłowie przekonać się mogą, że rozgrywają się tu sceny naprawdę, jak **w feudalnym jakim klubie**, a nie jak w parlamencie. Sala jest mała. Zamiast ławek i pulpitów, jak na kontynencie są tutaj długie, zielone skórzane sofy. Niema tu karafek z wodą ani trybuny dla mówców. Czy będzie to minister, poseł, czy przywódca opozycji; każdy przemawia wprost z miejsca swojego jak w jakim klubie dyskusyjnym w Oxford albo w Cambridge. Członków rządu zasiadających po prawicy speakera (przewodniczącego Izby) w pierwszym rzędzie nie dzieli od opozycji siedzących na lewo nic prócz starego **stołu dębowego z staremi foljałami**. Jeśli jakiś minister (zdarza się to zarówno w tym klubie, jak i w innych klubach wcale często) wystawia nogi, prawieże dotyka końca trzewików przywódców opozycji.

Speaker jest w parlamencie angielskim jedynym człowiekiem, który wyrasta ponad ramy klubu. Zasiada on na rzeźbionym tronie, zasiada **w historycznym czarnym kostjumie i w szarej peruce**; wszystko to uczynić zeń ma istotę nadindywidualną. Z rozpoczęciem każdego posiedzenia wykonać ma speaker ceremonjał religijny: stojącym posłom Izby odczytuje modlitwę ze starego foljału. Ale zanim się to dzieje jeszcze, w udekorowanej zgotycka, nawpół ciemnej sali zjawia się **elegancki gentleman we fraku, w krótkich spodenkach atłasowych, długich pończochach**, a nadto **z białym koronkowym żabotem**. W obydwóch rękach dźwiga długie złote berło państwa: „**Mace**". Berło umieszcza pod dębowym stołem. Po ukończeniu posiedzenia zabiera z powrotem błyszczące złote berło. Uchwały wysokiego klubu byłyby bez wartości, gdyby nie błyszczało w tej sali złoto berła. Kładąc i zabierając berło, skłania się gentleman z żabotem trzykrotnie a nadto składa głęboki ukłon speakerowi.

CYLINDRY I — BUFET

Wytworność klubu akcentuje również i to, że nie należy tu do dobrego tonu podnosić głos, albo odzywać się do kogoś inaczej, jak słowami: „**The Ringht Honorable Gentleman**". Nawet do najzawziętszego wroga z przeciwnego obozu mówi się: „**My Honorable Friend On the Oposition Side**". Dawniej każdy poseł zjawiał się **w cylindrze**. Dziś w cylindrach przychodzi tylko dwunastu. W czasie posiedzenia cylindra nie zdejmuje się z głowy. W myśl bardzo skomplikowanego i niewielu tylko posłom znanego ceremonjału, cylinder musi się zdejmować w niektórych okolicznościach. **Sir Austen Chamberlain** uchodzi za jedynego człowieka, który wie dokładnie, czy zdjąć ma cylinder, czy nie kiedy ktoś pyta o co, albo kiedy odpowiada, kiedy mówi speaker, kiedy Izba głosuje, albo kiedy na salę wchodzi premjer. Inni posłowie ubrani w cylindry zdają się też zawsze na przykład Chamberlaina.

Pierwszorzędny klub wymaga również **odpowiednich bufetów**. Również w piwnicach pałacu of Westminster są wielkie i małe sale jadalne: niektóre z nich tylko dla mężczyzn, inne dla kobiet. Istnieje nawet szereg seperatek, w których parlamentarzysta przyjmować może i gościć zaufanych przyjaciół. Na czele przedsiębiorstwa restauracyjnego parlamentu stoi poseł który jednak przejść musiał odpowiedni „nowicjat", zanim zamianowano go **szefem „of the kitchen Committee"**. Ponieważ mieszczanin londyński i polityk w codziennem życiu nie jest rozpieszczony dobrą kuchnią restauracyjną, polityk „od smakołyków" dbać musi, żeby przedsiębiorstwo na którego czele stoi, usprawiedliwiało istotnie nazwę „Pierwszego Klubu Anglji". Zaproszenie na ucztę w parlamencie uchodzi u mieszkańca Londynu również za **rozkosz kulinarną**; szczególnie zaś w lecie, kiedy salę restauracyjną przenosi się na olbrzymi taras, skąd roztacza się **widok wprost na Tamizę. Czyni to wtedy „Pierwszy Klub Anglji"** najbardziej pożądania godnym celem londyńskiego życia towarzyskiego.

R. L.

350 dolarów za odstąpienie od rozgrywek o wejście do Ligi

Jak już donieśliśmy, wniosła ostatnio Polonia przemyska protest przeciw przegranemu meczowi z Podgórzem, motywując go, że w drużynie Podgórza grali gracze jednego z krakowskich klubów ligowych.

W związku z tem otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd Klubu Sportowego Podgórze w Krakowie prosi o umieszczenie następującego oświadczenia:

„W związku z protestem KS „Polonia" w Przemyślu, od zawodów o wejście do Ligi, odbytych **dnia** 23. X. 1932., Zarząd KS „Podgórze" komunikuje, co następuje:

W sobotę, 29. X. 1932 zgłosił się do sekretarza **naszego klubu p. Bartosika** Marjana, urzędującego na boisku KS „Podgórze", delegat Polonji z Przemyśla p. Zyjewski i zaproponował mu kwotę 350 dolarów za cenę odstąpienia KS Podgórze od finału rozgrywek o wejście do Ligi.

Oczywiście, na tem tle, fakt wniesienia przez Polonję protestu z powodu rzekomego udziału w drużynie Podgórza trzech niezgłoszonych graczy ligowych, nabiera właściwego oświetlenia. Ze swej strony odpieramy z całą stanowczością nieuzasadnione twierdzenie KS „Polonia" i stwierdzamy, że na zawodach powyższych występowali w naszej drużynie uprawnieni gracze.

Fakt zgłoszonej nam przez p. Zyjewskiego **propozycji**, podaliśmy do wiadomości **nasze, przełożonej władzy sportowej**".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Następca min. Sokala w Genewie

Na stanowisko stałego delegata Polski przy Lidze Narodów przewidziany jest naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych min. spraw zagr. p. Raczyński. Charge d'affaires Polski przy Lidze Narodów Gwiazdowski ma być przeniesiony niebawem do centrali, gdzie ma objąć stanowisko naczelnika wydz. ustrojów międzynarodowych. Dotychczasowy szef gabinetu min. spraw zagr. Szumlakowski ustępuje z zajmowanego stanowiska. Będzie on powołany na inne stanowisko dyplomacji. Szefem gabinetu min. spraw zagr. mianowany został p. Dembicki, zaś jego zastępcą radca Sokołowski.

Nowe stanowisko ministra Zaleskiego?

Obiegają pogłoski, że były minister spraw zagranicznych Zaleski objąć ma stanowisko prezesa Banku Handlowego w Warszawie, któreto stanowisko wakuje od czasu śmierci śp. kierownika Lubomirskiego, zmarłego latem b. r. w Karlsbadzie. P. minister Zaleski przez 6 miesięcy nie będzie brał czynnego udziału w życiu politycznem.

Sprawa zarzutów przeciw wiceministrowi Starzyńskiemu

Na posiedzeniu Klubu BB. opublikowane zostało orzeczenie specjalnej komisji powołanej do zbadania zarzutów, wysuniętych przeciwko wiceministrowi skarbu posłowi Starzyńskiemu, w związku z procesem o koncesję drożdżową. Orzeczenie stwierdza zupełną bezzasadność zarzutów, stawianych p. wicemin. Starzyńskiemu i zaznacza, że w oszczerstwach tych nie było ani cienia prawdy.

Pos. Arciszewski nie przyjmuje Krzyża Niepodległości

Znany działacz socjalistyczny Tomasz Arciszewski, któremu ostatnio nadany został Krzyż Niepodległości, ogłasza na łamach „Robotnika" następujące oświadczenie:

„Atmosfera moralna, która wytworzyła się w Polsce, od kilku lat ostatnich, sprawiła, że liczni towarzysze moi z PPS. odznaczeni krzyżem Niepodległości, uważają za niemożliwe przyjęcie wymienionego odznaczenia.

Ponieważ zostałem wymienionym w ostatnio ogłoszonym spisie odznaczeń niniejszem oświadczam, że przyłączam się do powyższego stanowiska moich towarzyszy partyjnych."

Dwie egzekucje w Wilnie

Wilno. 4. 11. PAT. Wczoraj w sali sądu okręgowego w Wilnie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 4 oskarżonym o szpiegostwo, którzy od roku 1931 do połowy października br. prowadzili działalność na rzecz jednego z państw ościennych.

Ławę oskarżonych zajęli: Stanisław Markowski, stolarz, Dymitr Saj, rolnik, Ryszard Markowski, stolarz i Piotr Rusak, rolnik.

Wszyscy wymienieni prowadzili akcję szkodliwą dla państwa i dopiero po dłuższym czasie zostali wykryci i ujęci przez policję.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku całodziennego posiedzenia sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: **Stanisław Markowski i Dymitr Saj na karę śmierci, Ryszard Markowski i Piotr Rusak na bezterminowe więzienie.**

Stanisław Markowski i Dymitr Saj złożyli prośbę o ułaskawienie do P. Prezydenta. P. Prezydent Rzplitej z **prawa łaski nie skorzystał.**

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Kaczorowski Józef zam. Hetmańska 3 zgłosił do policji, że w czasie nieobecności domowników sprawca jakiś zerwał kłódkę do jego mieszkania i skradł gotówkę 160 zł i różną drobną biżuterję ogólnej wartości około 390 zł.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nicowanie konjunktury

Naprawa podniszczonej konjunktury podjętą została początkowo według projektu amerykańskiego, którego podstawowym składnikiem było rozluźnienie pasa kredytu finansowego i wpłynięcie tą drogą na tzw. **„odbudowę cen“** towarowych. Szło więc tu o nakręcenie konjunktury ku górze metodą, polegającą na puszczeniu w ruch nowych środków płatniczych, którą, dla odróżnienia od późniejszych odmian tej metody, możnaby nazwać: modelem z wiosną 1932. Tendencja amerykańska zmierzająca, wspomnianą już powyżej, a zresztą ogólnie znaną a potem naśladowaną drogą do wzbudzenia popytu na towary przez wzmożenie podaży pieniądza, zdawała się, szczególnie po wywołaniu rezonansów w polityce kredytowej europejskiej (Anglja, Niemcy), dawać pierwsze rezultaty w formie zwyżkowania cen podstawowych surowców i poprawy kursu walorów.

Wada jednak maszynerji, której zadaniem było windować do góry ceny towarów, leżała w konieczności ciągłego naoliwiania sztucznemi injekcjami finansowo kredytowemi śruby, nakręcającej konjunkturę. Stąd pokazało się, że wkrótce, w najbliższem sąsiedztwie niezbyt zmniejszonych stocków towarowych wyrosły **stocki pieniężne.** Instytucje kredytowe nie znajdowały w równym stopniu nabywców (pewnych) na swój towar, jak przemysł i handel konsumentów. Akcja redeflacyjna doprowadziła tym sposobem do wyłonienia się, przepływającej przez rynki finansowe świata **„fali taniejącego pieniądza“.**

I ten właśnie objaw wtórny pociągnięć finansowo-kredytowych, których celem była odbudowa cen, jakim się okazał taniejący pieniądz — wkradł się w linję rozwojową konjunktury o tyle, iż, wprowadzając w kalkulację wytwórczą obniżkę stopy procentowej, umożliwił dalsze komprymowanie cen towarowych.

Właśnie nadchodzą z Ameryki pierwsze, groźne szczególniej dla krajów zainteresowanych w eksporcie rolnym, wiadomości o niebywałym spadku cen pszenicy t. j. podstawowego surowca giełdowego w Chicago i Winnipeg, którego poziom notowań jest rozstrzygający dla kształtowania się kursów innych surowców z ceduły codziennej. Giełda chicagowska zanotowała wedle ostatnich danych buszel pszenicy po cenie 44 centy t. j. takiej, jakiej nie zapisano na terminatkach giełdowych od blisko 80 lat. O ile ten **sygnał dany przez pszenicę** nie miałby zostać w najbliższym czasie zimmunizowany, to w takim razie **doszłoby do możliwości baissy surowcowej, silniejszej niż na początku br.** Wpływ płodów rolniczych rynku amerykańskiego na kształtowanie się cen europejskich jest wiadomy i jasny. Przecież tylko dzięki dotychczasowemu zwyżkowaniu zbóż amerykańskich, które zresztą było wynikiem redeflacyjnej działalności Federal Farm Board'u, finansowanego przez hooverowski Instytut Rekonstrukcyjny, trzymały się ceny, szczególniej pszenicy, nad poziomem zeszłorocznym (notowania n. p. na giełdzie warszawskiej wynosiły I/X ub. r. dolarów 2,61, a I/X b. r. dolarów 2,91 za kwintal).

Zachodzi pytanie, czy nagły i przez nikogo nieprzewidziany spadek cen płodów rolniczych na giełdach amerykańskich nie jest wynikiem innego z wypadków giełdowych dni ostatnich, jakim był **spadek funta szterlinga.** Z nielicznych bowiem dotychczasowych interpretacyj baissy zbożowej za oceanem, wysuwa się na czoło, jako najlogiczniejsza próba umotywowania zjawiska tego faktem, że eksport zbożowy amerykański do Anglji oparty jest na cenach funtowych niezaklauzulowanych parytetem złota, czyli że obniżka cen w dolarach jest właściwie tylko przeliczeniem cen poprzednich, dolarowych, według nowej relacji do funta. Ale tu w łączności z zagadnieniami nowej deruty funta angielskiego, pojawia się, wskazany już poprzednio, moment akcji redeflacyjnej w dziedzinie kształtowania się cen towarowych. Najczulszą stacją odbiorczą fali taniejącego pieniądza okazał się bowiem, jak wiadomo, Londyn. Zniżka zaś stopy odsetkowej, działając jak najwyższa premja eksportowa na pieniądz, napewno nie pozostała bez wpływu na los kumulacji kapitałowej w City. Wiadomo zaś, że w najbliższem towarzystwie emigrującego pieniądza wyłania się deruta jego kursu.

Spadek funta szterlinga może, wedle dziś bardzo licznych przypuszczeń, wywołać wkrótce podwyższenie stopy dyskontowej Banku Anglji. Byłoby to pierwsze wzniesienie grobli na drodze postępującej dotąd naprzód fali taniejącego pieniądza, byłoby to również odwrócenie się od zasady poszerzenia ram kredytowych w ośrodku kapitałowo tak pierwszorzędnym, jakim jest teren angielskiego rynku finansowego. Ale i o drugiej europejskiej pionierce taniego pieniądza t. j. o **Francji**, z jej, dotychczas, największą siłą atrakcyjną wykazującym rynkiem finansowym, dochodzą nowe wi... — 60-miljardowy budżet wydatków państwa francuskiego z ca 20-miljardowym deficytem, pociągnął bowiem za sobą konieczność szukania na gwałt nowych źródeł dochodów fiskalnych. W projekcie tych dochodów, wypracowanym przez Komisję Finansową parlamentu, figuruje na pierwszem miejscu pozycja w kwocie 1 miljarda franków, oparta na nowej ustawie podatkowej o prawie wkraczania władz fiskalnych w zakres tajemnicy bankowej, celem opodatkowania dotychczas ukrywających się przed wymiarem kont depozytowych i kont efektów w bankach. W fachowych kołach finansjery przewiduje się, że na wypadek zrealizowania nowo projektowanej ustawy fiskalnej we Francji, **straci rynek paryski dotychczasową właściwość azylu dla miljardowych kwot finansowych zagranicznych,** które dotychczas w formie depozytów zasilały banki francuskie. Tak więc nie jest rzeczą wykluczoną, że podobnie jak i Anglja, tak i Francja, zmuszoną zostanie w krótkim czasie do podbicia swojej stawki procentowej, w celu przyciągnięcia, względnie zachowania kapitału finansowego na swoich rynkach.

Czyżby objawy, o których mowa była, oznaczać miały, że wbrew wszelkim dotychczasowym wysiłkom, **konjunktura światowa odkręca się z powrotem?**

W każdym razie pięknobrzmiące hasła o: odbudowie cen przez rozszerzenie platformy kredytowo-finansowej, o porywie prądu taniejącego pieniądza i t. d., wypadkami ostatnich dni zostały mocno zblazowane. Do wielu innych przejawów przesileniowych doszedł jeszcze — **kryzys,** tak licznych w ostatnim czasie, **„szlagwortów“ ekonomicznych.** **LUDWIK BERGER.**

KRONIKA KRAJOWA

Ważny okólnik Min. Skarbu w sprawie odwołań podatkowych

Ministerstwo Skarbu wystosowało nast. okólnik do władz Skarbowych:

Upoważnia się Panów Prezesów (Pana Naczelnika Wydziału Skarbowego) do uchylania w drodze nadzoru zaskarżonych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego orzeczeń Komisyj Odwoławczych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego w wypadkach stwierdzenia istotnych wadliwości postępowania wymiarowego.

O dokonanych uchyleniach należy każdocześnie bezpośrednio powiadomić Najwyższy Trybunał Administracyjny na wezwanie do udzielenia odpowiedzi.

Również upoważnia się Panów Prezesów (p. Naczelnika Wydziału Skarbowego) do udzielania w trybie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz art. 91 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zezwoleń na traktowanie uzasadnionych zażaleń płatników na upravomocniony w I. instancji wymiar podatku dochodowego, względnie podatku przemysłowego, jako w terminie wniesionych odwołań i poddanie ich pod obrady Komisyj Odwoławczych. (Okólnik z dn. 11. VIII. 1932 L. DV 33466/1/32 r.

Projekt ustawy o spółkach z o.o.

Związek Izb zgłosił do Min. Przemysłu i Handlu i Min. Sprawiedliwości opinję w sprawie projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Wypowiadając się zasadniczo za projektem, Związek podkreślił jednak nadmierną jego rozbudowę, co wywołać może w praktyce trudności przy tworzeniu tego rodzaju spółek. Omawiając szczegółowo postanowienia projektu, Związek Izb **wypowiedział się za obniżeniem minimalnej wysokości udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z 500 do 100 zł.** Zwrócono nadto uwagę na konieczność obniżenia sankcyj karnych, przewidzianych za naruszenie szeregu postanowień ustawy, wychodząc z założenia, iż **walka z niewypłacalnością drogą stosowania nadmiernych rygorów karnych nie osiąga celu, budząc łatwo zrozumiałą niechęć do tworzenia tego rodzaju spółek.**

Badania lekarskie młodocianych robotników

Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych opracował projekt nałożenia na wszystkie Kasy Chorych obowiązku przeprowadzania badań lekarskich młodocianych robotników. Wszystkie orzeczenia, dotyczące młodocianych mają być kierowane nie do fabryk, lecz bezpośrednio do inspektorów pracy, którzy na zasadzie opinji lekarskich wydawać będą zezwolenie lub zakaz pracy.

Celem kierowania na badania lekarskie młodocianych robotników, niezarejestrowanych w inspekcji pracy, inspektorzy zabiegać mają o dostarczanie im wykazu tych pracowników w izbach rzemieślniczych, szkołach, cechach, Kasach Chorych itd.

Badania lekarskie objąć mają nietylko młodocianych robotników, zatrudnionych w przemyśle, lecz również w rzemiośle i handlu.

Opłaty na organizację wywozu rolnego

Przy wywozie szeregu artykułów rolniczych pobierane są opłaty przez Izby przemysłowo-handlowe. Wywozową Komisję Rozdzielczą oraz przez związki eksportowe. Opłaty te pobierane są w tych wypadkach, gdy wywóz danych artykułów **jest obłożony cłem wywozowem, wzgl. korzy-**

sta ze zwrotu cła. W pewnych wypadkach wymienione instytucje przeprowadzają kontrolę wywozu w celu stwierdzenia czy zostały zachowane przez eksportera normy, które uprawniają do korzystania z bezcłowego wywozu, wzgl. ze zwrotu cła. W pewnych wypadkach działalność tych instytucyj ogranicza się wyłącznie do wydawania zaświadczeń, uprawniających do korzystania ze zwrotu cła. W innych ma miejsce ilościowa reglamentacja wywozu na podstawie cła wywozowego i wówczas instytucje, które wydają zaświadczenia na bezcłowy wywóz, przeprowadzają również i rozdział zaświadczeń pomiędzy zainteresowanych eksporterów. Na koszty rozdziału świadczeń oraz na kontrolę kwalifikowanego wywozu pobierane są opłaty przy wywozie następujących artykułów: jaja, bekony, masło, jęczmień, pierze, puch, len, pakuły lniane, szczecina, włosie, sierść oraz w pewnym stopniu przy wywozie trzody chlewnej i mięsa.

Odstąpienie Niemcom polskich złóż węglowych

Gmina Orzegów na Górnym Śląsku wystąpiła do ministerstwa opieki społecznej z memorjałem w sprawie odstąpienia Niemcom przez kopalnię Gothard polskich złóż węglowych, co miałoby skrócić czas eksploatacji tej kopalni o 20 lat. Odstąpienie tych złóż, przeciw któremu protestuje gmina Orzegów, oparte jest na umowie między rządem polskim a niemieckim, zawartej w r. 1922.

Uwzględnienie postulatów, zawartych w memorjale, będzie o tyle trudne, że polskie władze górnicze muszą zatwierdzić tę tranzakcję, jeżeli nie staną na przeszkodzie warunki techniczne.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Anglja będzie się starała wyrugować węgiel polski

Jak donoszą z Londynu, sekretarz parlamentarny Urzędu handlu zagranicznego p. Colville na interpelację w Izbie gmin odpowiedział, iż rząd angielski nie zamierza wypowiedzieć umowy handlowej z Polską.

Interpelacja ta domagała się wypowiedzenia umowy, wskazując na fakt, że rząd polski przez subwencjonowanie transportów węglowych wyrugował węgiel angielski z rynków skandynawskich.

Na to Colville odpowiedział, że utratę tych rynków spowodował angielski strajk górników w r. 1926, dodał jednak, iż są oznaki, że rynki te będą odzyskane. Rząd angielski zaś będzie dokładał wszelkich starań, ażeby wyrugować węgiel polski z rynków skandynawskich.

Dalsze zamówienia sowieckie w Niemczech

Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie, które w ciągu października br. udzieliło przemysłowi żelaznemu w Niemczech zamówień na dostawę 40 tys. ton żelaza sztabowego i 15 tys. ton blachy żelaznej, zamówiło na początku listopada zno wu 10.000 ton żelaza sztabowego. Dostawy wykonane być mają do dnia 15 listopada br.

Fiasko niemieckiej polityki kontyngentowej

Rokowania niemieckiej delegacji rolniczej t. zw. komisji pomidorowej z Danją w sprawie niemieckiej polityki kontyngentowej zakończyły się fiaskiem, podobnie jak i rokowania w Hadze, Rzymie i Paryżu. Danja, jak i inne państwa, odrzuciła zasadniczo propozycje kontyngentowe Niemiec i dała dość ostro do zrozumienia, że jeżeli Niemcy zamierzają kontyngent, mimo to wprowadzić, Danja będzie musiała odpowiedzieć takiemi samemi zarządzeniami odwetowemi. W kołach rządowych odpowiedź ta wywołała zdenerwowanie, Danja bowiem jest jednym z największych odbiorców przemysłu niemieckiego. Tak więc cała akcja rządowej polityki kontyngentowej nie powiodła się. Niemniej jednak przedstawiciele wielkich agrarjuszów nie dają za wygraną i domagają się wprowadzenia automatycznych kontyngentów drogą dekretów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

SCH., WADOWICE: Tak.

J. L., KRAKÓW, UL. SEBASTJANA: Niestety, nie.

PROF. DR. ALBERT EINSTEIN.

O istocie żydowskiego pojmowania życia

Amerykańskie czasopismo „Opinion“ ogłosiło p. t. „Czy istnieje światopogląd żydowski?“ między innemi następujące wywody prof. Alberta Einsteina. Rzecz naprawdę charakterystyczna i ciekawa: głębokie wywody prof. Einsteina w zasadniczych zarysach bardzo przypominają niemniej ciekawe i głębokie wywody posła Dra Thona, wywody, przeprowadzone obszernie, w pięknym essayu tegoż p. t. „Sztuka potakiwania“ („Die Kunst der Bejahung“, v. „Zionistische Essays“ Dra Thona).

Żydowskiego światopoglądu w znaczeniu filozoficznem niema, mojem zdaniem. Zdaje mi się, że żydostwo stanowi wyłącznie postawę moralną w życiu i wobec życia. Żydostwo wydaje mi się pojęciem, dotyczącem prawa wyłącznie postawy życiowej, żyjącej w narodzie żydowskim. Tora i Talmud są dla mnie tylko najważniejszemi świadectwami panowania żydowskiego pojęcia życia w dawnych czasach.

Istotę żydowskiego ujęcia życia stanowi, jak mi się zdaje: afirmacja życia wszystkich stworzeń. Życie jednostki posiada sens tylko w służbie upiększenia i uszlachetnienia życia wszystkich stworzeń. Życie jest święte, t. j. jest najwyższą wartością, od której zależy wszelkie wartościowanie. Uświęcenie życia ponad indywidualnego sprowadza z sobą adorację wszystkiego, co z ducha: szczególnie charakterystyczny rys tradycji żydowskiej.

W żydowskiej tradycji tkwi jednak jeszcze co innego, co tak pięknie ujawnia się w niektórych psalmach: mianowicie rodzaj upojnej radości i podziwu piękna i niepojętej wzniosłości tego świata, o którym człowiek zdobyć może tylko słabe przeczucie. Jest to uczucie, z którego duchową siłę czerpie również prawdziwe badanie, ale i uczucie, które ujawnia się również w śpiewie ptaków. Wydaje mi się, że jest to najwyższa sublimacja treści idei Boga.

Jestże to rzeczą, charakteryzującą żydostwo? Czy żyje to jeszcze gdzie pod inną nazwą? W formie czystej nie żyje to nigdzie, ani w żydostwie, gdzie spora doza adoracji litery zaciemnia czystą naukę. Ale mimo to widzę w żydostwie jedno z najżywotniejszych i najczystszych urzeczywistnień tej myśli. Dotyczy to szczególnie zasadniczej idei uświęcenia życia. Jest rzeczą uwagi godną, że w przykazaniu święcenia soboty zawarty był również wyraźny nakaz odpoczynku zwierząt: tak bardzo odczuwano jako ideał postulat solidarności wszystkiego, co żyje. Silniej jeszcze wyraaż się postulat solidarności wszystkich ludzi. Nie jest też przypadkiem, że postulaty socjalistyczne wyszły w wielkiej mierze ze strony Żydów.

Jak bardzo zaś świadomość świętości życia żywotna jest w narodzie żydowskim, unaocznia pięknie małe zdanie, jakie powiedział kiedyś do mnie w rozmowie Walter Rathenau: „Jeśli Żyd powiada, że dla przyjemności udaje się na polowanie — kłamie“. W sposób bardziej prosty nie można chyba wyrazić świadomości świętości i powiązania życia, świadomości, jaka żyje w łonie narodu żydowskiego.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI). Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(3) (Ciąg dalszy.).

Pewnego dnia tenże Abbas odwiedził w sklepie Omara. Po zamienieniu grzecznych słów przywitania, wyraził chęć zakupienia czerwonych pantofli. Omar, z wprawą dojrzałego kupca, rozłożył przed gościem całą kolekcję pantofli. Dawny przyjaciel ściągnął dziurawe chodaki, obnażając brudne stopy, o palcach zakończonych zielonemi szponami, którychby mu stary sęp z pustyni libijskiej mógł pozazdrościć. Wybierał długo, przymierzał miękkie pantofle, aż się wreszcie zdecydował zapytać o cenę jednej pary. Pantofle wartały najwyżej dziesięć piastrów, lecz chytry Omar, pomny wskazań ojca, zażądał piętnaście.

— Piętnaście?!! — oburzył się Abbas.

— To jest rakhis — odparł spokojnie Omar — to tanio.

— Tanio powiadasz? A ja ci mówię, że piętnaście piastrów jest nikczemnie drogo.

— Więc ile chcesz dać?

— Ośm piastrów — odparł Abbas, po namyśle.

Omar oburzył się zkolei:

— Ty chyba kpisz! za ośm piastrów nie dostaniesz kawałka skóry, a cóż dopiero tak pięknych pantofli...

Abbas uśmiechnął się z wyższością.

— W Kair widziałem piękniejsze... i tańsze. Zresztą dam dziesięć.

— Daj dwanaście!

Abbas odliczył żądaną cenę i zabrał się niby do odejścia. Omar, z natury gościnny i pozatem zadowolony z targu, poczęstował go czarną kawą. Marynarz, który prócz chęci kupna, przyszedł również w innych zamiarach, nie dał się długo prosić. Rozsiadł się na dywanie, cmoktał hałaśliwie kawę i ciurkał przez zęby żółtą ślinę aż na ulicę. W Aleksandrji nauczył się od angielskich marynarzy kilku soczystych przekleństw i, co ważniejsze, żucia tytoniu, skutkiem czego wypluwana ślina miała charakterystyczne zabarwienie. Opowiadał swe przygody podróżne i sprośne miłostki. Szczególnie długo się rozwodził nad wyglądem, które go darzyła pewna niewiasta (nazywał ją sitt - damą) z-el-Was'a, w Kair. Omar przysłuchiwał się grzecznie, nibyto obojętnie, ukrywając zazdrość — nie wiedział biedak, że el-Was'a jest zapowietrzoną dzielnicą w Kair, siedzibą najbiedniejszych dziewcząt upadłych całego królestwa Egiptu, gdzie nawet żebrak bodaj za cenę pół piastra może zaspokoić swe potrzeby miłosne.

Po chwili Abbas zmienił temat rozmowy. Zaczął mówić o stosunkach towarzyskich w Assuan. Jego małe, w tłuszczu ukryte ślepki połyskiwały złośliwie.

— Słyszałem, że pewien piękny młodzieniec zakradał się nocą do ogrodu Ismaela i wzdychał do jego córki. Ismael podobno kochanka przyłapał i wypróbował na nim twardości swego kija...

Omar zbladł, lecz milczał.

— Słyszałem również — ciągnął Abbas — że Ismael wydaje swą córkę za handlarza wielbłądów Tahira. Tahir jest brzydki i bardziej garbaty od swych wielbłądów, posiada jednak dużo pieniędzy i ma już trzy żony. Fatyma będzie czwartą żoną — szczęście, że Prorok pozwolił mieć tylko cztery żony... Tahir mógłby sobie pozwolić na dwadzieścia!

Abbas zarechotał grubym śmiechem, zadowolony wielce z własnego żartu. Posiedział jeszcze chwilę, poczem pożegnał się i odszedł. Omar był blady i wściekły, nie zdawał sobie dokładnie sprawy ze swych uczuć. Właściwie małżeństwo Fatymy powinno było być mu obojętne, niby zapomniał o niej dawno, a jednak czuł w sercu jadowitego robaka zazdrości. Złość go ogarniała na samą myśl, że ktoś inny obejmować będzie smukłą kibić ukochanej, podczas gdy on z narażeniem swych kości, musiał się ongiś zadowolnić smętnem wzdychaniem przez kratę. Jedyną pociecnę stanowił fakt, że wielbłądziarz Tahir jest stary i paskudnie brzydki.

W sklepie zjawił Hussein. Omar skorzystał z obecności ojca, by się wymknąć na miasto — łaknął samotności. W bazarze zatrzymał go jakiś znajomy kupiec i nawiązał nudną rozmowę. Omar stał jak derwisz na rozżarzonych węglach, życzył znajomemu nagłej śmierci. Kupiec rozwodził się z lubością nad stanem interesów i zadawał pytania, na które Omar z grzeczności musiał odpowiadać. Na domiar złego, znajomy zaofiarował się odprowadzić go kawałek drogi.

— Jestem przekonany — mówił kupiec — że za kilka tygodni nasz bazar zacznie robić ładne interesy. Przyjedzie dużo obcych, a oni lubią kupować i płacić dobre ceny. Należy sklep zaopatrzyć i przygotować się do pracy. Twój czcigodny ojciec ma piękne towary i umie je sprzedawać. Ty Omarze możesz się od twego ojca wiele nauczyć, on należy do najstarszych kupców w bazarze.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

M. A. TENENBLATT (Wiedeń).

Awanturnicze dzieje i zawrotna karjera

Kim był Slatin Pasza

Na początku XIX stulecia pewien prowincjonalny Żyd zwrócił się o prawo zamieszkania we Wiedniu, proponując jako rekompensatę przejście na katolicyzm całej jego rodziny. Rząd austrjacki zaakceptował tę propozycję i rodzina Slatin osiedliła się we Wiedniu. Jeden z synów tej rodziny, który przyjął chrzest jako chłopiec, stał się później słynnym podróżnikiem i odkrywcą, angielskim gubernatorem Sudanu. Był to Rudolf Slatin pasza. W służbie angielsko-egipskiej odbył on niezwykle awanturniczą i fantastyczną karjerę jako szpieg, dowódca wojskowy, administrator aż do piastowania najzaszczytniejszych urzędów i godności brytyjskich.

W Rudolfie Slatinie wrzała krew i temperament starożytnych mężów żydowskich, była to mieszanina prastarych instynktów koczowniczych z europejskiem wykształceniem i zachodnią cywilizacją. Gdyby Slatin pasza wyrósł jako obywatel państwa żydowskiego, kto wie jakie zdobycze i jakie urządzenia naród jego byłby zawdzięczał tej genjalnej jednostce, która jednoczyła niezwykłe talenty wojskowe i administracyjne. Angija nagrodziła wielkie jego zasługi kolosalnemi sumami i najwyższemi godnościami. W 22 roku życia był on gubernatorem prowincji Darfur w Sudanie, następnie pasza był pułkownikiem brytyjskim, podczas pochodu lorda Kitchenera na Sudan; następnie angielskim generał-majorem oraz generalnym inspektorem całej dyplomacji. Król Edward wielokrotnie go podejmował, ustalając wraz z Slatinem paszą politykę egipsko-sudańską.

Nawet w polityce europejskiej był on doradcą rządu angielskiego, i wezwany został specjalnie do Europy, gdy król Edward naradzał się z innymi monarchami europejskimi. Slatin-pasza towarzyszył królowi jako adjutant w jego podróżach dyplomatycznych i należał do nielicznych świadków spotkania króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem, podczas którego omawiano ewentualne przymierze austrjacko-angielskie przeciwko Niemcom. Slatina paszę pociągała do Anglji absolutna swoboda i możność rozwoju talentów niezależnie od pochodzenia i religji.

Oficjalnie niewiele jest wiadomem, na ile zdawał sobie sprawę i odczuwał swoje pochodzenie żydowskie. W swych pismach i słynnych pamiętnikach nigdy nie wspomina o swem żydowskiem pochodzeniu. Lecz w kołach, w których obracał się w Austrji w ciągu ostatnich 15 lat życia, opowiadają, iż zawsze ostro występował przeciwko antysemityzmowi i podczas późniejszych swych misyj dyplomatycznych z ramienia Austrji zawsze wyzyskiwał wielki swój wpływ, aby zapobiec antysemickim posunięciom. Sam niejednokrotnie też odczuwał wybryki austrjackiego antysemityzmu. Cesarz austrjacki obdarzył go tytułem barona, ponieważ również w służbie angielskiej pozostał patrjotą austrjackim. Gdy tylko wybuchła wojna światowa, Slatin pasza natychmiast opuścił wysokie stanowisko, piastowane w Angiji i zgłosił się jako ochotnik do armji austrjackiej. W Austrji szczycono się wielce wspaniałą jego angielską karjerą i patrjotyzmem austrjackim, lecz nie zapomniano jego żydowskiego pochodzenia i nie powierzano mu żadnego czynnego stanowiska wojskowego. Slatinowi paszy, którego natura wymagała ekspansji na polu walki, powierzono — nadzór nad obozami jeńców. Dopiero gdy monarchja rozpadła się w gruzy i pobita mała Austrja potrzebowała pomocy dyplomatycznej w krajach koalicji, delegowano Slatina paszę na konferencję pokojową, gdzie przeprowadził on szereg akcyj oraz wymianę jeńców wojennych.

Slatin pasza jako generał angielski przeszedł na islam. Ojciec jego zerwał z żydostwem dla karjery, syn zaś uczynił to samo w stosunku do chrześcijaństwa. W ciągu ostatnich lat swego życia miał dość czasu aby się przyjrzeć wyczynom antysemickim we Wiedniu. Cierpiał też zapewne naskutek rozpanoszenia się antysemityzmu.

31 lat życia Slatin pasza, angielski sir, austrjacki baron i egipski generał, spędził w krwawych walkach w Afryce. Opuściwszy Wiedeń jako 18-letni młodzieniec, odbył jako oficer austrjacki pochód okupacyjny do Bośni i Hercegowiny, zaprzyjaźnił się w Kairze z angielsko-egispkim generał-gubernatorem Gordonem, zbadał przeróżne tajemnicze legendy Sudanu, zetknął się ze słynnym emirem paszą. Potem przeszedł na służbę angielsko-egipską, aby po pięciu latach zwycięskich walk wpaść do niewoli w ręce straszliwego Mahdi Mohamed Achmeda, który organizował fantastyczny pochód przeciwko Europie. Na nic się nie zdało przebranie się za derwisza, poznano go i zakuto w kajdany na lat 13. Wreszcie udaje się mu zbiec przez pustynię i znów się dostać do armji angielskiej. Pamiętniki jego należą do klasycznych dzieł awanturniczych, ilustrujących niezwykłe dzieje bohaterskie. Slatin pasza wyróżnił się niezwykle podczas pochodu lorda Kitchenera i zdobył wówczas stanowisko generała i generalnego inspektora Sudanu.

(Ż. A. T.)

Z EKRANU

„Człowiek-małpa"

Kinoteatry „Uciecha" i „Wanda"

Reżyserem tego filmu jest W. S van Dyke, twórca niezapomnianego „Trader Hornu" oraz „Białych cieni". Można się więc z góry spodziewać, że jego ostatni film „Człowiek małpa" da widzowi moc bardzo silnych wzruszeń. Pod tym względem obraz naprawdę jest zdumiewający, widz wpada z jednego wzruszenia w drugie. Krytycyzm budzi się po wyjściu z kina; wówczas dopiero uświadamiamy sobie wiele zastrzeżeń, jakie mamy przeciwko samej koncepcji filmu. Nie obwiniamy o to van Dyke'a, artysty wielkiego i świetnego znawcę filmu, ale scenarjusz filmowy, skonstruowany pod kątem mentalności amerykańskiej, do której trafić tylko można sensacjami. Dżungla jest oszałamiającą wprost tajemnicą, którą w literaturze po mistrzowsku oddał nam Kipling. „Człowiek małpa" nie nawiązuje jednak do Kiplinga, lecz do Edgara R. Burroughsa, autora swego czasu bardzo głośnego „Tarzana", dla którego dżungla jest tylko widowiskiem sensacji. Dzieją się też w tym obrazie rzeczy nie bardzo prawdopodobne. Zacznijmy od samego kostjumu, bynajmniej nie z liści lecz ze sukna. Bohater jest wprost fenomenalny, bo dusi lwa, pokonywuje olbrzymiego orangutanga, by wyratować z opresji ukochaną dziewczynę. Publiczność śledzi te wszystkie walki z zapartym tchem i przejęta jest do głębi obawą o losy bohatera, nie zdając sobie sprawy z tego, że ma przed sobą mistrzowskie wprost tryki: zdjęcia do tego filmu wykonano po części w Afryce, a po części w Hollywood. A potem ta małpa, która jest adjutantem Tarzana, okazuje taką inteligencję, o której się doprawdy nie śniło badaczom zwierząt. Że słoń wie o tem, że omdlałego człowieka można ocucić wodą, jest także tylko efektem kinowym.

Mimoto jest „Człowiek małpa" filmem naprawdę fenomenalnym. Van Dyke nie byłby sobą, gdyby myślał wciąż tylko o publiczności amerykańskiej; przemawia więc z jego obrazu dżungla swą zgrozą, zamrażając nieraz krew w żyłach. Odnajdujemy też w tym filmie reminiscencje „Białych cieni", mianowicie w scenach, w których przedstawia okrucieństwo białych smagających biczem zmęczonych murzynów. Rolę Tarzana czyli „człowieka- małpy" powierzono amerykańskiemu mistrzowi pływackiemu Weissmüllerowi, który naprawdę po mistrzowsku wywiązuje się ze swego zadania. Technika filmu jest zdumiewająca. Jest to może jeden z ostatnich filmów, na który sobie mogła pozwolić jeszcze bogata Ameryka; teraz nawet amerykańskie wytwórnie filmowe musiały znacznie ograniczyć swe budżety.

Moassi.

„Żydzi w Polsce odrodzonej"

Ukazał się już pierwszy zeszyt dużego, obliczonego na dwa wielkie tomy wydawnictwa pn. **„Żydzi w Polsce odrodzonej. — Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna.** Pod redakcją dra Ignacego Schipera, dra A. Tartakowera, radcy Aleksandra Hafftki (Nakł. wydawnictwa „Żydzi w Polsce odrodzonej", Warszawa, Górnośląska 16.)

Pierwszy zeszyt, o objętości 96 stron druku, przynosi słowo wstępne od wydawnictwa, obszerny wstęp prezesa Koła Żydowskiego dra Ozjasza Thona oraz początek szeregu prac z cyklu „Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej polskiej", a mianowicie dra I. Schipera „Rozwój ludności żydowskiej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej", dra E. Ringelbluma „Dzieje zewnętrzne Żydów w dawnej Rzeczypospolitej", oraz początek pracy pt. „Wewnętrzna organizacja Żydów w dawnej Rzeczypospolitej".

Dzieło drukowane jest na pięknym bezdrzewnym papierze i ozdobione licznemi ilustracjami w tekście oraz osobnemi wielobarwnemi tablicami. Dzieło zapowiada się jako standard-work żydostwa polskiego.

Pos. dr. Thon swój wstęp do dzieła, dający szeroko zakreślony rzut oka na sytuację duchową i materjalną żydostwa polskiego, kończy następującemi słowy: „Żydzi polscy już nieraz nadawali ton w żydostwie świata. Była chwila, kiedy oenjusz narodu żydowskiego doszedł właśnie do pełni rozkwitu w dziedzinie swej specyficznej nauki w Polsce. Mam wrażenie, że rozwój wypadków idzie teraz w tym kierunku, że w Polsce powstanie jeden z głównych duchowych ośrodków ducha żydowskiego. — Stwierdziłem na początku, że dla żydostwa polskiego zmartwychwstanie Polski było przeżyciem potężnem i radosnem. Kto wie, czy to nie wypłynęło w części także z przeczucia wielkiej roli i funkcji, jakie historja żydostwu temu przeznaczyła. Zjednoczenie ziem polskich zarazem zjednoczyło i złączyło dużą i zwartą masę oryginalnego, zdolnego, ruchliwego a zarazem wiernego żydostwa, które na czele kroczyć może i będzie."

W jaki sposób można wytępić w przeciągu godziny miljon komarów

Wynalazek 18-letniej Francuzki

18-letnia córka znanego francuskiego uczonego Gourdona, panna Germaine Gourdon stała się w ciągu jednej nocy sławną dzięki wynalazkowi, zapomocą którego można w przeciągu jednej godziny wytępić miljon komarów. Germaine pomaga od pięciu lat swemu ojcu w pracach laboratoryjnych. Stary Gourdon pracuje nad zużytkowaniem ultrafioletowych promieni dla celów przemysłowych. Skonstatowano przytem, że promienie te wprost magicznie przyciągają muchy, komary i ćmy nocne. Panna Gourdon skonstruowała aparat, składający się z lampy, zaopatrzonej w bardzo silny reflektor. Światło przyciąga komary, które dostają się do worka, gdzie kończą swój żywot. Aparat wypróbowano po raz pierwszy w miejscowości kąpielowej Saintes Maries-de-le-Mer, znanej z plagi komarów. W przeciągu jednej godziny zabito zapomocą tego aparatu miljon komarów.

CZY WIECIE, ŻE...

— Bezrobotny handlowiec Nottebrocks z Remagen wynalazł system próżnych rur, które po umieszczeniu ich na przednim płacie aeroplanu nie pozwalają samolotowi w razie wypadku opadać w pozycji pionowej.

— W Medjolanie sąd skazał lotnika R. Villa na rok więzienia za to, że wykonywał przeloty nad miastem zbyt nisko, co groziło bezpieczeństwu mieszkańców.

YO- YO JEST POMYSŁEM WŁOSKIM.

Najpopularniejsza dzisiaj na całym świecie gra „amerykańska" — yo- yo, jest, jak twierdzi pismo rzymskie "Tribune", wynalazkiem włoskim. Dzisiejsze Yo- yo było w użyciu na dworze papieża Grzegorza XIII, nazywała się ta gra wówczas „motopendelo", tj. ruchome wahadło, a wynalazca tej zabawki był pewien mnich, którego nazwisko pozostało nieznane.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Kłopoty i troski gabinetu Papena

Kontrowersja między Papenem a Heldem. — Ofenzywa ciężkiego przemysłu niemieckiego. Humorystyczna walka o „zwickel“.

Ostatnia bardzo ostra mowa premjera bawarskiego dra Helda przeciwko kanclerzowi Rzeszy Papenowi wywołała w Niemczech olbrzymią sensację. W swej mowie zaznaczył Held, że kampanja Papena przeciwko partjom politycznym jest conajmniej „dziwna“, gdyż nie partje przegrały wojnę, nie partje wywołały inflacje i ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie Niemcy przechodzą. Każdy nieuprzedzony obserwator musi też przyznać, że socjalnademokracja ma bardzo duże zasługi państwowe. Kto zwalcza w Niemczech parlament, walczy przeciwko ludowi. W Niemczech rządzi obecnie oligarchja, a gabinet Papena sabotuje wyraźnie wyrok lipski. Jeśli kto wierzy, że to co się dzieje w Prusiech zgodne jest z konstytucją, może swoją głupotę opodatkować. Wobec ostatnich posunięć Papena w Prusiech — oświadczył dr Held — straciłem wszelką wiarę w gabinet Papena. Jeśli mam spełnić swój obowiązek jako premjer bawarski, jako zwolennik konstytucji, jestem zmuszony jaknajostrzej wystąpić przeciwko Papenowi i wezwać lud niemiecki do walki z obecnym systemem.

Ostre słowa Helda wywołały w Berlinie konsternację. Prasa popierająca rząd oświadcza, że kanclerz Papen zerwać ma wszelkie stosunki osobiste z premjerem bawarskim oraz, że stosunki między Rzeszą a Bawarją mają być ograniczone do minimum. Stan ten ma trwać tak długo, aż dr Weld publicznie nie przeprosi Papena. Na to się jednak wcale nie zanosi, co wynika chociażby z konferencji prasowej, którą zwołał dr. Held, by wytłómaczyć swe postępowanie. Na tej konferencji w Monachjum oświadczył dr Held, że podczas swego pobytu w Monachjum zdeklarował się kanclerz Papen jako federalista, zapewniając uroczyście, że rząd Rzeszy bez zgody Niemiec południowych niczego nie przedsięweźmie preciwko Prusom. Wprawdzie nie zdołano z powodu braku czasu ustalić linij wytycznych, ale on (Held) był przekonany, że przed ukonstytuowaniem się nowego parlamentu rząd centralny żadnych kroków w Prusiech nie przedsięweźmie. To, co się obecnie dzieje w Niemczech, nie ma nic wspólnego z federalizmem. Jest to knut, piorun ze wschodu, który zabłądził do Niemiec — tem lapidarnem określeniem zamknął dr Held zwołaną przez siebie konferencję prasową.

Ale na tem jeszcze nie koniec kłopotów i trosk gabinetu Papena. Rozpoczęła się teraz przeciwko niemu ofenzywa ciężkiego przemysłu, zagrożonego w swych podstawach z powodu uprzywilejowania agrarjuszy: Dzięki systemowi kontyngentowemu, ograniczającemu import do Niemiec produktów rolnych, wytworzyła się obecnie na całym świecie konjunktura bardzo niekorzystna dla eksportu niemieckich wyrobów przemysłowych. Korzysta z tego przedewszystkiem przemysł angielski, który zajmuje wszystkie placówki niemieckie zagranicą. Niezadowolenie niemieckioeg ciężkiego przemysłu znalazło swój wyraz w odpowiedzi związku przemysłowców saskich na list Hugenberga, w którym przywódca jedynej partji niemieckiej popierającej obecny gabinet, prosi o poparcie rządu. W swej odpowiedzi zaznacza związek przemysłowców saskich, że polityka kontyngentowa rządu doprowadziła niemieckie życie gospodarcze na krawędź przepaści.

A tymczasem rząd Papena ma zdaje się inne kłopoty... Świadczy o tem chociażby przedłożenie sejmowi pruskiemu zarządzeń w sprawie „zwickla“ przy kostjumach kąpielowych. Dawny zastępca Papena jako komisarza rządowego dla Prus, a obecny minister Rzeszy spełniający funkcje pruskiego ministra spraw wewnętrznych dr. Bracht chce koniecznie, by sejm pruski uchwalił mu, że kobiety mogą się publicznie tylko kąpać w kostjumach zakrywających szczelnie piersi i zawierających z tyłu „zwickel“. To rozporządzenie o konieczności głośnego już w całych Niemczech „zwickla“ przy kostjumach kąpielowych może wywołać pierwszy zasadniczy konflikt z gabinetem Brauna, w myśl bowiem wyroku lipskiego może tylko gabinet Brauna zastępować rząd przed sejmem. Bardzo więc być może, że gabinet Brauna tak będzie „bronił“ przed sejmem „zwickl'a“, że sejm to rozporządzenie uchyli. Dziwić się można, że Papen w tak ciężkich czasach, jakie obecnie przechodzi, nie obawia się śmieszności; walka o „zwickel“ jest przedmiotem powszechnej w Niemczech wesołości.

—oOo—

Leon Blum przeciwko restauracji monarchów

W socjalistycznym organie „Populaire“ występuje przywódca socjalistów francuskich Leon Blum bardzo ostro przeciwko powtarzającym się stale pogłoskom o restauracji Hohenzollernów w Niemczech i Wittelsbachów w Bawarji oraz Habsburgów w Austrji. Zdaniem Bluma niebezpieczeństwo restauracji Habsburgów jest bardzo groźne, gdyż w gabinecie Dollfussa zasiada aż trzech monarchistów. Heimwehra w Austrji, która utrzymuje stosunki z rządem faszystowskim na Węgrzech, Stahlhelmem i Mussolinim, jest w gruncie rzeczy organizacją monarchistyczną i dąży wyraźnie do restauracji Habsburgów w Austrji. Blum kończy swój artykuł przestrogą pod adresem Francji, która powinna dołożyć wszelkich starań, by pożyczka jaką Austrja ma otrzymać, służyła tylko celom produktywnym, a nie restauracji Habsburgów w Austrji.

KOMUNIKATY.

— „AKIBA S.“. Zebranie członków jutro w niedzielę, o godz. 3 pop. w lokalu, Stradom 15.

— **KOŁO SENJORÓW A. H. H. „AKIBA“.** Plenarne zebranie Koła senjorów we wtorek dnia 8 b. m. o godz. 7 wiecz. Stradom 15.

— **CEIREI MIZRACHI** (Dietlowska 11). Jutro w niedzielę o godz. 6'30 wiecz. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Między innemi: Wybór 9 członków Wydziału, Komisji Kontrolującej i Sądu Polubownego. Wnioski i interpelacje.

— **BNEJ-SJON (Dietla 81).** Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. referat p. prof. M. Mühlsteina n. t. „Moje wrażenia z Palestyny“. Goście mile widziani

— **MŁODE WIZO.** Dziś w sobotę o godz. 4-tej popoł. plenarne zebranie z referatem kol. B. Dreiblattówny n. t. „Deklaracja Balfoura“.

— **„KFIREJ-EMUNAH“.** Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. Walny A. C. Starowiślna 1, III. piętro.

— **MASADA.** Dziś o godz. 3 Starowiślna 1, III piętro, referat tow. Dr. Damma „Piętnaście lat deklaracji Balfoura“. Po referacie ogólne zebranie członków

— **„BAR-KADIMAH“.** Dziś o godz. 6-tej buda z referatem z historji sjonizmu.

— **„MORIJA“** (Kahał, II. piętro). Dziś w sobotę o godz. 7'30 wiecz. zebranie członków.

— **BRITH TRUMPELDOR** (Starowiślna 68). Dziś w sobotę o godz. 3-ciej popoł. zbiórka gniazda.

— **MENORAH.** Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. uroczyste otwarcie nowego lokalu.

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś w sobotę o godz. 5 wiecz. pierwszy w bież. roku „Oneg szabat“ z urozmaiconym programem, w skład którego wejdą śpiewy, recytacje i t. d.

— **ZJAZD „GORDONJI“ GALILU CHRZANOWSKIEGO** odbędzie się dnia 5 i 6 b. m. w Krakowie w sali Merkazu (Krakowska 41). W zjeździe udział biorą tow. Stefa Finsterbusch z Rady Nacz. we Lwowie i Szmuel Pacanowski z Palestyny. W niedzielę o godz. 8 wiecz. w tym samym lokalu referat tow. Finsterbuscha n. t. „Młodzież a kryzys kulturalny“ Wolna dyskusja.

— **„REWIZJONIŚCI A DZIEŁO ŻYDOWSKIEGO ROBOTNIKA W PALESTYNIE“.** W związku z ostatniemi zajściami między organizacją robotniczą Histadrut w Palestynie, a rewizjonistami zwołuje Liga dla pracującej Palestyny na dziś, sobotę, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Ezry“, Krakowska 41, Wielkie Zgromadzenie Publiczne. Referują: Chaim Henig, Dr. Gur Arje Tello, Aron Freiberg i Leon Wortsmann.

— **ZEBRANIE KOŁA SPORTOWEGO WIZO** z udziałem p. Nehamis, referentki sportowej WIZO ze Lwowa, odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7'30 wieczór, w lokalu WIZO, Florjańska 28, I. piętro. Goście mile widziani.

— **POSIEDZENIE KOMITETU OKRĘGOWEGO TARBUTU** dziś w sobotę o godz. 5-tej wiecz. Starowiślna 68, III. piętro oficyny.

— **KURSA HEBRAJSKIE ORGANIZACJI TARBUT.** W związku ze wzmagającym się ruchem hebraizacji przystępuje organizacja Tarbut do zorganizowania kursów hebrajskich dla początkujących i zaawansowanych, pod kierownictwem wybitnych sił fachowych. Opłata minimalna. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Tarbutu, ul. Starowiślna 68, codziennie między godz. 11-1 przedpołudniem.

— **KIBUC HITACHDUT.** Dziś, w sobotę, o godzinie 2'30 w sali Merkazu I. referat dr. G. A. Terly z cyklu referatów n.t. „Histadrutu Haowdim w Palestynie, jego powstanie i instytucje“

— **BAJKI I OPOWIEŚCI DLA DZIECI** — dziś w sobotę, o godz. 11 przedpoł. w „Przedszkolu Twórczem“ prof. Friedländera przy ul. Zielonej 1, II. piętro. — Wstęp 25 gr.

TARNÓW! Dziś w sobotę na Walnem Zgromadzeniu WIZO przemawiać będzie delegatka Centrali krakowskiej, p. Nella Rostowa.

— **NOWY TARG!** Jutro w niedzielę na Walnem Zgromadzeniu WIZO przemawiać będzie delegatka Centrali krakowskiej, p. Marja Aptowa.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nowi kandydaci na multimiljonerów

Przed kilku dniami wszczęte zostało w Warszawie arcyciekawe postępowanie spadkowe, dotyczące objektu wartości około miljarda złotych. Historja wręcz z tysiąca i jednej nocy. Ma ona — jak się to mówi — „długą, siwą brodę", sięga bowiem... drugiej połowy osiemnastego wieku.

Mniej więcej w r. 1760 wyemigrował z Łodzi tamtejszy obywatel Jan Konrad Brandt do Indyj Holenderskich. Brandt dorobił się w Indjach majątku na plantacjach kawy. Po kilku latach wyjechał do Holandji, gdzie założył olbrzymią centralę handlową. Tutaj koncentrowały się nici skomplikowanych transakcyj zamorskich oraz miejscowych, bogacz bowiem rozszerzył wkrótce zakres swych operacyj.

Po pewnym czasie Brandt ożenił się z Holenderką i w roku 1791 umarł, zapisując wdowie prawie połowę olbrzymiego majątku. Prócz ogromnych plantacyj, składów i najprzeróżniejszych przedsiębiorstw w Indjach, w skład spuścizny po zmarłym weszły jeszcze wspaniałe dobra ziemskie, domy i majątki w Holandji. **Między innemi także zamek w Doorn, w którym mieszka obecnie ekskajzer Wilhelm!** W kilka lat po śmierci Brandta, wdowa po nim zmarła. Ponieważ Brandtowie nie mieli dzieci majątek przejęli krewniacy Brandtowej, którzy eksploatują go po dzień dzisiejszy.

A tymczasem okazuje się, że żyją w Polsce, obecnie w Poznańskiem, krewni Brandta w prostej linji, którym prawnie należy się połowa krociowego majątku! Zrazu, przed kilkudziesięciu laty, próbowali oni dochodzić swych praw, lecz zniechęceni trudnościami piętrzonemi przez krewniaków Brandtowej — dali za wygraną. Do prowadzenia takiego procesu na obcym terenie trzeba dużo cierpliwości, zdrowia, a nadewszystko pieniędzy A tych Brandtowie polscy nie posiadali.

Przed niedawnym czasem zgłosił się do warszawskiego adwokata Leona Okręta potomek brata holenderskiego miljonera. Adwokat po zapoznaniu się z całokształtem, sprawę przejął. Nawiązany został kontakt z kolenderskimi syndykami spuścizny. Polscy Brandtowie mają nadzieję, że wkrótce staną się miljonerami, a może i miljarderami.

Sam oskarżył się o zbrodnię szpiegostwa

W Warszawie przed sądem okręgowym toczył się onegdaj przy drzwiach zamkniętych niezwykły proces szpiegowski. Oskarżonym był niejaki Tadeusz vel Leszek Rudnicki vel Rowiński, kapitan rez.

Rowiński sam zgłosił się na policji, oskarżając się o szpiegostwo i zapowiadając, że nie odejdzie o ile nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Zeznał przytem, że przed przyjazdem do Polski był sowieckim komisarzem i rozstrzeliwał Polaków. Jako powód samooskarżenia podał dręczące go wyrzuty sumienia oraz niemożność dłuższego życia w ustawicznym strachu przed aresztowaniem. Zrazu myślano, że zachodzi tu wypadek obłąkania, badanie jednak Rudnickiego Rowińskiego okazało, że jest on wprawdzie psychopatą, ale pozatem zupełnie poczytalnym, śledztwo zaś wszczęte na jego żądanie dało materjał obciążający.

Moralne oblicze Rowińskiego ilustruje fakt popełnionej przez niego czterokrotnie bigamji. Czterokrotnie żenił się i porzucał żony dla zawarnowego związku małżeńskiego. Oskarżony jest niski, szczupły, nosi baczki a la ks. Józef. Ma lat 41, urodził się w Nowym Sączu, ma ukończonych 6 klas. Karany nie był. Posiada dzieci ze wszystkich małżeństw.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, którego mocą skazano Rudnickiego- Rowińskiego na 13 lat więzienia z pozbawieniem praw.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zaznaczył, iż sąd wziął pod uwagę wyjątkową szkodliwość działalności szpiegowskiej oskarżonego, który jako oficer zdawał sobie sprawę z wagi dokumentów, dostarczanych obcemu wywiadowi. W tych warunkach oskarżonemu należałaby się kara 15 lat więzienia, sąd jednak poczytał mu za okoliczność łagodzącą fakt dobrowolnego oddania się w ręce władz bezpieczeństwa i przyznania się do winy. Wobec tego zmniejszono mu karę o dwa lata.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrońca adw. Ettinger zapowiedział apelację.

Pośmiertny awans ś. p. Franciszka Żwirki

Na liście dorocznych awansów, która ukaże się w dniu 1 stycznia 1933 r. znajdzie się m. in. nazwisko śp. por. Żwirki, awansowanego na kapitana od 10 września br.

Z Instytutu Badań Spraw Narodowościowych

W dniu 3 bm. pod przewodnictwem prezesa Leona Wasilewskiego odbyła się inauguracja drugiego roku Seminarjum Narodowościowego przy Instytucie Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie Wykład wstępny o znaczeniu problemu narodowościowego z punktu widzenia interesów państwa wygłosił dyrektor Instytutu i kierownik seminarjum p. Stanisław Paprocki, poczem rozpoczęły się wykłady, z których pierwszy o rozwoju historycznym kwestji ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej, wygłosił prezes L. Wasilewski.

Zagraniczni lekarze badają polską służbę zdrowia

Z ramienia Fundacji Rockefellera bawi w Warszawie p. Elena Oltean, kierowniczka działu pracy społecznej w szkole higjeny w Cluj w Rumunji, celem zapoznania się z organizacją ośrodków zdrowia i ich współpracą z opieką społeczną oraz z organizacją pielęgniarstwa.

Bawiła w Warszawie dr. N. Johamowska, radca ministerstwa zdrowia publicznego w Czechosłowacji celem zapoznania się z organizacją państwowej i komunalnej służby zdrowia w Polsce.

Przerabianie monet srebrnych w Londynie

Od dwóch miesięcy odbywa się wywóz przez port gdyński polskich monet dwuzłotowych do Londynu do mennicy angielskiej, celem przetopienia ich na nowe dziesięciozłotówki.

W pierwszej połowie września wywieziono na polskich statkach cztery i pół miljona złotych w dwuzłotówkach. Następnie odeszły dwa transporty po dwa miljony złotych, a w ostatnim tygodniu po raz pierwszy odszedł do Londynu transport pięciozłotówek. Równocześnie wracają z Anglji transporty dziesięciozłotówek, które są wyładowywane w Gdańsku i przewożone natychmiast do Warszawy, celem puszczenia ich na rynek.

Znowu groźba strajku w magistracie warszawskim

Wśród urzędników miejskich w Warszawie trwa silny ferment wskutek zalegania z wypłatą pensyj już za półtora miesiąca. Urzędnicy zastanawiają się nad sposobem reakcji i narazie wystosowali list otwarty do prezydenta miasta, jeśli zaś nie otrzymają zadawalającej odpowiedzi, zamierzają w sobotę nie opuszczać biur i manifestacje te powtórzyć także w przyszłym tygodniu, ewentualnie łącząc je z głodówką, tak, że urzędnicy wogóle nie opuszczaliby biur.

O ile i to nie pomoże, rozważane jest ogłoszenie strajku.

Aresztowanie podczas rozprawy

W Białymstoku toczy się proces towarzystwa handlowo- transportowego „Warrant". Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, odpowiadających z wolnej stopy. Akt oskarżenia, obejmujący 90 stron pisma maszynowego, zarzuca oskarżonym podpalenie w r. 1926 magazynów „Warrant" w celu uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości około pół miljona złotych, tak za budynki, jak i za towary, które rzekomo miały się w tych składach znajdować.

Na rozprawę wezwano ze strony oskarżenia 134 świadków i 7 biegłych, ze strony obrony — 100 świadków. Proces potrwa około 3 tygodni.

Wobec zeznań świadków prokurator zarządził aresztowanie na sali sądowej wszystkich oskarżonych, pozostających dotychczas na wolnej stopie.

Dalsze szczegóły nadużyć Kulki

Śledztwo w sprawie nadużyć dokonywanych przez urzędnika departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie O. P. Włodzimierza Kulkę, na szkodę Kas Chorych ujawniło, iż Kulka był organizatorem na szeroką skalę zakrojonej afery oszukańczej. W centrali ministerstwa miał do pomocy urzędnika kontraktowego, Jana Grabińskiego, w poszczególnych zaś kasach — urzędników rachuby, którzy na otrzymywane ze skarbu zasiłki wystawiali i dostarczali Kulce weksle i akcepty.

Aferzyści opłatali swoją siecią większe i mniejsze kasy prowincjonalne. Kasa Chorych w Warszawie uniknęła nadużyć dzięki temu, że rozrachunki z tytułu wydatków położniczych regulowała bezpośrednio ze skarbem. Jak ustalono. dotąd, Kulka dokonał oszustw na sumę około 100.000 złotych.

O zniesławienie Grzymały—Siedleckiego

Zapowiedziana przez nas sprawa przeciwko p. Marzi Chroszczyńskiej, oskarżonej o zniesławienie p. Adama Grzymały- Siedleckiego odbyła się onegdaj w sądzie okręgowym w Warszawie. Sąd skazał ją na 1 miesiąc aresztu i 40 zł grzywny; kara została umorzona na mocy amnestji.

Dwa wypadki porwania dzieci

Łódź była ostatnio terenem dwóch niezwykłych wypadków. W chwili, gdy przez ulicę Andrzeja przechodziła przez jezdnię jakaś młoda kobieta, posuwająca przez sobą wózek dziecięcy, nadjechało auto osobowe i z samochodu wychylił się jakiś mężczyzna, który błyskawicznym ruchem porwał siedzące w wózku dziecko, poczem samochód odjechał. Matką, której skradziono dziecko, jest 33-letnia Helena Prylińska. Nie żyje ona z mężem i najprawdopodobniej dziecko zostało porwane przez ojca.

Podobny wypadek zdarzył się na ul. Traugutta. Marja Siemska wyszła na spacer z dzieckiem. W pewnej chwil podbiegła do wózka jakaś kobieta, porwała dziecko i wskoczyła do oczekującego na nią auta. W kobiecie tej Siemska poznała siostrę swego męża. Siemska również nie żyje z mężem i prawdopodobnie ojciec postanowił tą drogą odzyskać dziecko.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

Wstrząsająca tragedja rozegrała się w Łodzi przy ul. Wyspiańskiego l. 8. Trzynastoletni Wiesław Żurek, uczeń IV klasy gimnazjum zgromadzenia kupców, targnął się na życie. Lekarz przybył już zapóźno; zabiegi jego były daremne — chłopiec nie żył. Głęboka rana postrzałowa w prawej skroni spowodowała śmierć.

Wiesław Żurek był jednym z najlepszych uczniów w całem gimnazjum. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego samobójcy były fatalne stosunki rodzinne.

Gdy wdowa czci pamięć wielkiego męża...

Do czego doprowadzić może żydowska śmietana i żydowskie masło...

W „Epoce“ z dnia 6 bm. czytamy:

„Nie odczuwam nigdy potrzeby utrwalenia zewnętrznych faktów i wypadków z życia Janka — pisze p. Marja Janowa Kasprowiczowa w swoim Dzienniku (cz. I., Warszawa 1932, Wydawnictwo Instytutu Literackiego, str. 398) — chociaż niektóre z nich są dla niego charakterystyczne i nie pozbawione ciekawości (sic!) Do nich należy wiele z jego anegdot i opowiadań z czasów młodości. Lubi wspominać o nich przy kieliszku wina w towarzystwie przyjaciół. Jeden z nich zwłaszcza utkwił mi w pamięci, jako przykład psychofizycznej wrażliwości jego natury. Zdarzyło mu się za czasów gimnazjalnych w Wielkopolsce być w odwiedzinach u kolegi — Żyda. Janek nie był nigdy antysemitą, przeciwnie, jego ówczesne liberalne poglądy wymagały zbliżenia się z tą narodowością. Podano herbatę ze śmietanką — opowiadał Janek — stół był czysto i ładnie nakryty, byli to Żydzi kulturalni, lecz mimo to myśl. że będę zmuszony wypić u nich herbatę i do tego ze śmietanką, budziła we mnie odrazę. Z wysiłkiem przełknąłem pierwszy łyk. W tej samej chwili weszła do pokoju czysto ubrana, lecz rozlazła(?) służąca i postawiła na stole masło, Tego było stanowczo za wiele. Przeprosiłem, wybiegłem z pokoju i gdzieś za rogiem domu, poprostu mówiąc, pojechałem do Rygi... Nie mogę nie dodać, że Janek miał dotąd wśród Żydów dużo przyjaciół, był chrzestnym ojcem wielu z nich i miał stanowczo dla nich stosunek raczej życzliwy“.

Opinja wielkiego poety, Jana Kasprowicza, jest tak ustalona — pisze w dalszym ciągu „Epoka“ — że nie zdołają mu zaszkodzić nawet najdziksze brednie, wypisywane przez jego drugą żonę. Zdarzało się największym ludziom plecenie „przy kieliszku wina“ andronów, ale nie wszyscy mieli wyjątkowe szczęście posiadania przy swoim boku wiernej towarzyszki, któraby je notowała skwapliwie, ażeby móc przekazać potomności. Tej damie nie wystarczają już zwykłe lustra i oto z perwersyjną rozkoszą wyszlifowała sobie osobliwe i rzadkie zwierciadło: duszę wielkiego twórcy. Przegląda się w niem ze wszystkich stron i znajduje, że jest jej wcale do twarzy w roli Muzy. Prawie tak, jak gdyby kieliszek wina, który wypijał Szyller przy pisaniu, rościł sobie prawo do współautorstwa „Ideałów“!

Ale co ma do roboty z tem wszystkiem literatura polska? Aha, pewnie jakiś pokątny nakładca złakomił się na ten produkt **erotoreklamy** w nadziei zrobienia świetnego interesu. Spoglądam na okładkę. Książkę wydał Instytut Literacki, utrzymywany z Funduszu Kultury Narodowej, a zatem ze świadczeń całego społeczeństwa. Kazał te bzdurę przetłumaczyć z rosyjskiego, stylem, którego próbkę mamy powyżej, i zapłacił prawdopodobnie sute honorarjum.

Pani Kasprowiczowa zastrzega z naciskiem, że jej mąż nie był nigdy antysemitą, a zwłaszcza w czasach swojej młodości, t. zn. wówczas, kiedy jeszcze nie był narodowym demokratą, hołdował zaś „liberalnym poglądom“. Toż to tradycyjnych zwałów wiekowej potęgi ciemnoty potrzeba na to, ażeby żydowska śmietanka, a zwłaszcza masło (Żydzi byli zresztą od niepamiętnych czasów w Polsce pachciarzami) mogły wywołać u młodego chłopca tak drastyczną reakcję. Nie było czem się chwalić, łaskawa Pani! Nie należało tego puścić, Szanowny Panie Redaktorze. Bo nie będzie potem przyjemnie, gdy ktoś zapyta: „Jeżeli tak wygląda żywiołowy, „psychofizyczny“ antysemityzm liberała, a przytem znakomitego poety, to jak może się on przejawiać w Polsce u prawdziwych antysemitów?“

TEATR I SZTUKA

WIECZÓR RECYTACYJNY ZYGMUNTA SCHORRA

Szermierz wesołego, prawdziwie dowcipnego słowa Zygmunt Schorr czyta 12 bm. w Krakowie. Humoreski i satyry Schorra, utwory najmilszej bo radosnej literatury żydowskiej cieszą się ustaloną sławą i nadzwyczajnem powodzeniem. Z. Schorr jest bowiem szczodrzejszym rozdawcą beztroski. Dzięki niemu zaśmiewamy się do łez, szybując w samolotach humoru wysoko ponad padołem naprzykrzonych trosk. Nikt nie potrafi wywołać tyle śmiechu, tyle wykrzesać wesołości w dzisiejszych smutnych czasach, co Zygmunt Schorr.

—oOo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 8'45 premjera przebojowej komedji „Cicho, ciotka jedzie“, pełna melodyjnych śpiewów i oryginalnych układów tanecznych. Interesująca fabuła sztuki jak i humorystyczne typy i sytuacje składają się na komedję, która bawi i trzyma widza w niesłabnącem napięciu. Popołudniu o godz. 5'30 „Cicho, ciotka jedzie“ po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ukaże się wznowienie niegranej na krakowskiej scenie od długiego szeregu lat, komedji Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego.

— „MAGJA“ fantastyczna komedja Chestertona dana będzie po raz ostatni w sezonie jutro w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach specjalnie zniżonych, w premjerowej obsadzie.

— „TRAGEDJA ŻEROMSKIEGO „SUŁKOWSKI“ I JEJ STOSUNEK DO ZAGADNIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI“ pod tym tytułem prelekcję wygłosi pos. dr. Michał Szyszko w czwartek dnia 10 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— POŻEGNALNE WYSTĘPY ZESPOŁU LWOWSKIEGO z L. Czarnowskim i L. Wyrwiczem na czele w Szwejku na scenie Bagateli odbędą się po cenach popularnych w niedzielę o godz. 4'15 pop. i 8'15 wiecz. Publiczność krakowska ma możność spędzenia paru godzin w atmosferze szczerego humoru i wesołego nastroju, dzięki grze doskonale zgranego zespołu.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'30 pop.: „Cicho, ciotka idzie“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cicho, ciotka idzie“.
Niedziela 3'30 pop.: „Man, Wajb un Szlang“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cicho, ciotka jedzie“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Wilki w nocy“ (premjera).
Niedziela pop.: „Magja“; 8 wiecz.: „Wilki w nocy“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota 4 pop.: „Śluby milczenia“.
Niedziela 4'15 pop. i 8'15 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“.

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo, Ramon Novarro).
APOLLO: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Noce paryskie“ (Henry Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: „Poganin“ (Ramon Novarro, Rene Adoree).
MUZEUM: „Droga olbrzymów“.
PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“ (Lon Chaney, Lupe Velez).
SZTUKA: „Blaski i cienie miłości“.
SŁOŃCE: „On i jego siostra“ (Vlasta Burian).
UCIECHA: „Człowiek małpa“ (Johnny Weissmüller).
WANDA: „Człowiek małpa (Johnny Weissmüller).

O własny budynek dla kolonji Gimnazjum Żydowskiego

Przy współudziale około 200 rodziców, dyrekcji szkoły, prezesa zarządu oraz grona profesorskiego, odbyło się w ubiegłym tygodniu Doroczne Walne Zebranie Komitetu Rodziców przy Żyd. Gimnazjum Koedukacyjnem i Szkole powszechnej w Krakowie. Przew. p. Tignerowa złożyła sprawozdanie z czynności Komitetu, obejmujące całokształt pracy w ciągu roku szkolnego i podczas feryj (kolonja). Praca Komitetu Rodz. szła w kierunku opieki pozaszkolnej (pozaklasowej) nad młodzieżą Zakładu — opieki materjalnej i moralnej. Dzięki chętnej i harmonijnej współpracy Komitetu z dyrekcją szkoły, zarządem i gronem profesorskiem, osiągnął Komitet dobre rezultaty pracy. Podczas wakacyj prowadził Komitet kolonję szkolną dla młodzieży Zakładu. Kolonja, będąca w swojem założeniu dalszym ciągiem szkoły, spełnia swoje zadanie w kierunku wychowawczym i wypoczynkowym. Mając dodatnie wyniki pracy na tem polu, dąży Komitet do ugruntowania tejże i stworzenia własnej kolonji na własnym gruncie. Po referacie dyrektora Zakładu, omawiającym między innemi nową ustawę szkolną i obowiązkowe uczęszczanie młodzieży do teatru miejskiego w godzinach przedpołudniowych, złożył szczegółowe sprawozdanie o kolonji, kierownik tejże, prof. Szmulewicz. W związku z kolonją zabrał głos prezes zarządu szkoły p. dr. Hilfstein, który w przemówieniu swojem zwrócił się do rodziców, aby w zrozumieniu pracy Komitetu Rodzicielskiego, regularnie uiszczali obowiązującą opłatę dla celów Komitetu, która to opłata w innych szkołach wynosi kilka złotych od ucznia. Wszyscy rodzice powinni dążyć wszelkiemi siłami do osiągnięcia zamierzeń Komitetu w kierunku stworzenia **własnego budynku dla kolonji szkolnej Żyd. Gimnazjum.** P. dr. Hilfstein postawił wniosek, aby Walne Zebranie uchwaliło i upoważniło Komitet do poczynienia odpowiednich kroków już teraz, aby kolonja wakacyjna w roku 1933, odbyć się mogła we własnym budynku. Wniosek ten został przez Walne Zebranie uchwalony wśród wielkiego aplauzu. Po dłuższej dyskusji na tematy aktualne i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Komitetowi, odbyły się wybory nowego Zarządu z p. Tignerową na czele i wybory delegatek klasowych na rok szkolny 1932/33.

Wylosowane premje pożyczki budowlanej

Poniżej podajemy pełny wynik ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej s. I.

Wylosowano premje następujące:

250.000 zł. na nr. 94625.
50.000 zł. na nr. 636093

10.000 zł. na n-ry: 413120, 651293, 633584, 19130, 103006, 850175, 52079, 739917, 796787, 657769.

Po 1.000 zł. na n-ry: 153438, 853420, 708521, 82540, 93330, 646915, 409725, 764581, 921694, 867943, 35765, 8904297, 797049, 199133, 304088, 73770, 587830, 224880, 347032, 4386, 279040, 326292, 232592, 491031, 136054, 443037, 630727, 521443, 372335, 324, 778, 302562, 256512, 716363, 606112, 288505, 886811, 174665, 677937, 746952, 108805, 26372, 699438, 38064, 61987, 390536, 590330, 676815, 98539, 982408, 836262, 268127, 298126, 436381, 611570, 205844, 414349, 663837, 178806, 257174, 617940, 948110, 957828, 982854, 484182, 223212, 426001, 628792, 861148, 410406, 192303, 467831, 328033, 81113, 492315, 635807, 216544, 460889, 752272, 125649, 583735, 614301, 253164, 339553, 152961, 723902, 992516, 30153, 508153, 221171, 751456, 334943, 775805, 423867, 456435, 872430, 762912, 816403, 653837, 366900, 961072.

Tammany Hall

Organizacja, która rządzi Nowym Jorkiem

Tammany Hall — tak się nazywa organizacja, która od lat rządzi niepodzielnie w radzie miejskiej Nowego Jorku i bez aprobaty której nic się nie dzieje w największej stolicy świata. Tammany z instytucji początkowo filantropijnej przekształciła się w organizację handlowo- polityczną, której nazwa stała się synonimem korupcji.

Dzisiaj, w przededniu wyborów, uwaga mieszkańców Nowego Jorku znowu skierowała się ku Tammany Hall, która rozporządza zarówno wpływami politycznemi jak i wielkiemi funduszami. Pomimo kryzysu i zastoju Tammany Hall jest jedynem może obecnie przedsiębiorstwem, które daje duże zyski. Buduje się mniej mostów, kupuje się mniej terenów pod budowę, pod plantacje etc., ale dywidendy Tammany są i tak wyższe niż jakiegokolwiekbądź innego przedsiębiorstwa w Stanach.

Tammany bogaci się kosztem podatników nowojorskich. Ani jedna tranzakcja na rachunek miasta nie odbywa się bez pośrednictwa Tammany, co pociąga za sobą spore dochody dla tej ostatniej w postaci „prowizji“, inaczej zaś mówiąc łapówki.

Trzydzieści lat temu senator M. G. Plunkitt, jeden z wybitnych członków Tammany, określił pojęcie łapówki, jako rzecz sporną. „Łapówka“ — mówił on — jest nieuczciwą, gdy się ją otrzymuje z rąk ludzi nieuczciwych, ta sama łapówka jest uczciwem wynagrodzeniem, gdy stanowi dodatkową zapłatę dla osoby dokonywującej uczciwą tranzakcję z korzyścią dla miasta“.

Otóż powyższa, rozciągła i elastyczna definicja stała się podstawą działalności Tammany Hall i pokrywała wszelkie korupcyjne operacje, jakiemi wsławiła się potężna organizacja, władająca zarządem miejskim N. Jorku

Wszystkie organy municypalne N. Yorku zależne są od Tammany: policja, władze sanitarne, sądowe, budowlane etc. etc. Za pośrednictwem tych organów, przez trzecie osoby, Tammany reguluje wszystkie sprawy tak, aby przynosiły one jej zyski, nie obciążając jej bezpośrednio zarzutami korupcji i łapownictwa. Afera b. burmistrza Nowego Yorku, popularnego Jimmy Walkera, związana jest bezpośrednio z działalnością Tammany Hall, do której Walker należał z urzędu.

Wpływy Tammany mogłyby podciąć tylko wyniki wyborów, gdyby w New Yorku zwyciężyli republikanie. Ale Tammany rozporządza wielkiemi kapitałami, umie dbać o utrzymanie wyborców w dobrym nastroju, troszczy się o pozyskanie głosów bezrobotnych, którym wydaje zapomogi w gotówce i w naturze. Wątpliwą jest rzeczą zatem, aby wybory obecne przyczyniły się do obalenia potężnej kliki, rządzącej od dziesiątków lat w największej stolicy świata.

—o—

Z SPORTU

Niedziela ligowa

(h) Niefortunne występy polskich piłkarzy we Włoszech zniweczyły doniosłą dla opinji międzynarodowej naszego piłkarstwa serję zwycięstw, ukoronowaną triumfem nad reprezentacją Rumunji i wykazały, że piłkarstwo polskie jeszcze mierzyć się nie może z pierwszą klasą footballu europejskiego. Wyprawa naszych piłkarzy na południe, choć w świat poszły suche wyniki cyfrowe, nie świadczące dobrze o stanie polskiej piłki nożnej, miała jednak dużo stron dodatnich, do których zaliczyć należy przedewszystkiem zapoznanie się z naszemi kardynalnemi błędami i kontakt z taką potęgą sportową, jaką jest Italja. Po jednoniedzielnej przerwie w rozgrywkach ligowych, staje Liga do ostatniego etapu swych walk o mistrzostwo Polski na rok 1932. W najlepszej formie z drużyn ligowych znajduje się obecnie Warta, która po szczęśliwem zwycięstwie nad Cracovią wysunęła się na czoło tabeli. Wielotygodniowy leader, Cracovia, musiała się zadowolić drugiem miejscem i wyprzedzeniem Pogoni dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości gier punktów. Miarodajniejszą jednak jest tabela punktów straconych, w której na czele widzimy Cracovię i Pogoń (14 punktów straconych), a na drugiem miejscu Wartę, która utraciła 15 punktów. W niedzielę, 6 bm. trzej wymienieni rywale rozgrywają mecze na obcych boiskach. Warta spotka się z Warszawianką w Warszawie i mimo nieobliczalności drużyny stołecznej staje do walki jako faworyt w pełnem tego słowa znaczeniu. Ale również Cracovia z niedzielnego spotkania z 22 pp. w Siedlcach powinna wynieść dwa punkty. Warta jednak meczem warszawskim kończy swój sezon ligowy, podczas gdy Cracovii, w razie zwycięstw w dwu pozostałych jej do rozegrania spotkaniach z benjaminkiem Ligi w Siedlcach i z Legją w Krakowie, nikt w zdobyciu tronu mistrzowskiego przeszkodzić nie może. W ręce Poznania natomiast przeszedłby tytuł mistrza po raz drugi w historji Ligi, w razie zwycięstwa Warty w stolicy przy równoczesnej utracie po dwa punkty przez Cracovię i Pogoń. Obok bowiem biało-czerwonych i zielonych, niewątpliwie dużą rolę w wyścigu do taśmy mistrzowskiej odegra lwowska Pogoń, która w niedzielę najbliższą spotka się z Wisłą w Krakowie, a jako ostatni mecz rozegra spotkanie z Ruchem u siebie. Zwłaszcza walka z Wisłą nastręczy Lwowianom wiele trudności, gdyż zwycięstwo nad pretendentem do tytułu mistrza jest dla czerwonych jedynym sposobem rehabilitacji za ostatnio poniesione porażki. Mimo to leży w granicach możliwości, że Pogoń zaskoczy opinję piłkarską odnowieniem dawnej tradycji i zdobyciem lauru mistrzowskiego. W grupie środkowej kolejność drużyn nie ulegnie już prawdopodobnie zmianie. Prowadzi tu LKS, zwycięzca Cracovii i Pogoni przed Legją. Dalsze miejsca zajmują Ruch, Garbarnia i Wisła. Definitywnie zabezpieczona od spadku jest również Warszawianka, choć o zaledwie jeden punkt dzieli ją od 22 pp. Siedleckim wojskowym wystarczy też do zapewnienia sobie egzystencji w Lidze zdobycie jednego punktu w pozostałych mu rozgrywkach z Cracovią i Garbarnią na własnem boisku. Walka więc rozegra się prawdopodobnie między Polonią a Czarnymi. Polonia w niedzielę 6 bm. pauzuje, gdy Czarni grają u siebie z Ruchem. Zwycięstwo Czarnych zdaje się nie ulegać wątpliwości, zwłaszcza że ich porażka byłaby równoznaczną z degradacją najstarszego klubu polskiego. Jak więc widzimy tak u góry tabeli w zaszczytnej walce o berło mistrza, jak u dołu w zażartych zmaganiach o utrzymanie się w Lidze, mnóstwo jest możliwości, wiele ewentualnych rozwiązań — w obliczu ostatniego etapu mistrzostw Ligi.

W niedzielę 6 bm. zobaczy Poznań swego kandydata na wejście do Ligi, Legję w walce finałowej z krakowskim Podgórzem. Rewanż odbędzie się w następną niedzielę w Krakowie, a w razie podzielenia się punktami zadecyduje rozgrywka na neutralnem boisku.

—oOo—

WIELKĄ SENSACJĄ PIŁKARSKĄ była klęska niespodziewana Szkocji w meczu z Walją 2:5, oraz klęska mistrza Niemiec Bayern z Monachjum do Schalke 2:3.

HAKOAH WIEDEŃSKI pokonał w Marsylji tamtejszy Olympique 2:0.

WĘGRY—BAWARJA mecz bokserski wygrali w Budapeszcie Węgrzy 11:5 pkt.

ARCHAMBAUD (FRANCJA) poprawił długotrwały i jeden z najbardziej wyśrubowanych rekordów światowych kolarskich w jeździe godzinnej Szwajcarja Egga (4,247 km. 1 godz.). Przed dwoma laty bezskutecznie atakował rekord ten wieloletni mistrz świata Binda. Obecnie Archambaud uzyskał w Algierze 44,564 km.

MEDAL SULLIVANA, tj. nagrodę za najlepszy wynik sportowy bieżącego roku, otrzymał rekordzista światowy w biegu na 400 mtr. Amerykanin Carr, za swój naprawdę fenomenalny wyczyn olimpijski w Los Angeles.

ROSJA ZWYCIĘŻYŁA TURCJĘ w piłkarskim meczu międzypaństwowym 4:0.

Z BOKSU. Al Brown pokonał Biqueta mistrza Belgji. — **Godfrey** zwyciężył Clarka, zdobywając mistrzostwo czarnej rasy. — Polak **Jabłoński** wygrał z Francuzem Simonettim.

HOKEJ LODOWY. Berliner SC—Sztokholm komb. 3:3. LTC Praga—BSC II. 11:0, Stade Francais—Team Szkocji 7:1.

WAWEL (Kraków) STADJON (Kr. Huta) mecz bokserski odbędzie się w Krakowie w sali Ośrodka w sobotę, dn. 5 bm.

MISTRZOSTWO TENISOWE WŁOCH zdobyli w panach Palmieri, w paniach Valerio.

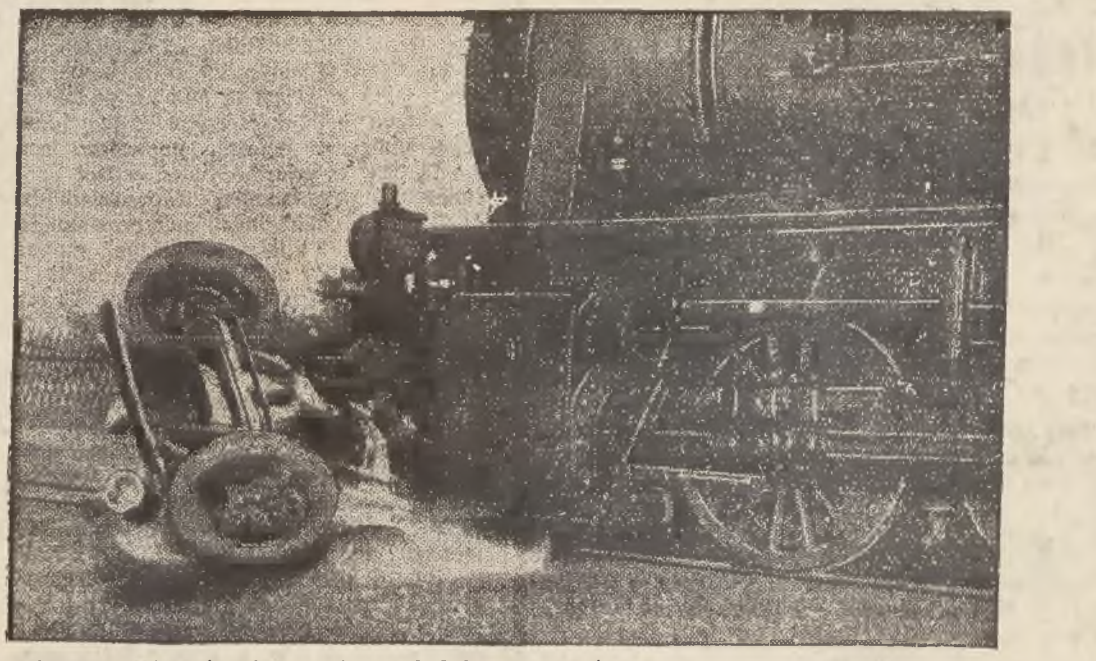
MECZ BOKSERSKI NEUSER (Niemcy) — NICHOLS. W Bostonie zakończył się zwycięstwem Neusera na punkty nad mistrzem świata wagi półciężkiej. Spotkanie nieoficjalne. tytuł zachowuje Nichols

KRYZYS W ŚWIĄTYNIACH BUDDY.

Ciężki kryzys ekonomiczny i rolniczy, który dławi Japonję, odbił się też na sytuacji w świątyniach buddyjskich, których kraj ten liczy około 70,000. Z tej liczby 50,000 znajduje się w okręgach czysto rolniczych. Dochody świątyń składają się z ofiar wiernych i z opłat dzierżawnych za użytkowanie gruntów należących do świątyń. Kryzys położył kres dopływowi dochodów z tych źródeł. Wskutek zupełnego braku wpływów wiele świątyń musiało zamknąć swe podwoje, a duchowieństwo buddyjskie wywędrowało do miast.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma

Uwaga na przejazdach



Niezabezpieczone odpowiednio przejazdy kolejowe, są nieraz przyczyną strasznych katastrof, jak to widzimy na powyższem zdjęciu. Tymrazem lokomotywa najechała na samochód ciężarowy. Katastrofa miała miejsce w Kreuznach (Niemcy).

LISTY Z KRAJU

Z Oświęcimia

Z ruchu sjońskiego. — Z działalności Żyd. Komitetu Pomocy. — Ze sportu. — Święto strażackie. — Kronika policyjna. — Zmiany w sądzie.

Ostatni miesiąc zaznaczył się silnem ożywieniem w ruchu żydowskich organizacyj. I tak odbyło się pod znakiem silnej atkywności prawie wszystkich członków Walne zebranie organizacji „Hitachdutu". Ze sprawozdania Wydziału wynika, że działalność w ub. roku była żywa, a członków liczy organizacja ponad 100. Po rzeczowej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wynik wyborów do nowego Zarządu przedstawia się następująco; tow. J. Mannheimer — prezes, S. Schrötter — wiceprezes, D. Kupperman — sekretarz, J. Kwadrat — skarbnik. Członkowie Zarządu: M. Weinheber, L. Brennerówna i E. Kalterówna.

W ub. tygodniu odbyło się również Walne zebranie organizacji kobiet „Wizo". W skład nowego Zarządu weszły; p. dyr. Liebermanowa prezesowa, p. Franklowa wicepr., p. Löwowa sekr., mec. Druk...owa skarbnik, oraz mec. Reichowa i p. Sternbergowa jako członkinie Zarządu. Zaznaczyć przy też sposobności należy, że powyższe Zebranie odbyło się z udziałem p. dr. Saby Gottliebowej z Krakowa, która równocześnie wygłosiła publiczny referat nt. „Kobieta wczoraj, dziś i jutro". Referat ten spotkał się z dużem zainteresowaniem licznie zebranej publiczności.

Na specjalną uwagę zasługuje ukonstytuowanie się w naszem mieście **Żydowskiego Komitetu Pomocy**, który postawił sobie za zadanie przyjść z pomocą w gotówce i w naturaljach biednym rodzinom żydowskim. Komitet ten pod kierownictwem p. R. Wulkanowej, drowej Thiebergowej, p. Eblowej i Stemplowej, postanowił zwrócić się do zarządu i rady kahału z prośbą o subwencję. Spodziewamy się, że rada i zarząd kahału poddadzą tym razem ten apel przychylnej rozwadze. **Obywtele żydowscy, pamiętajcie o Żydowskim Komitecie Pomocy!**

Czytelnia żyd. rozwinęła już szeroko zakrojoną pracę oświatowo- kulturalną. Prócz cyklu odczytów z dziedziny literatury hebrajskiej, żydowskiej itd., odbywają się również wieczory dyskusyjne, na których omawia się aktualne problemy sjońskie.

Ż. T. G. S. „Kadimah" kończy obecnie rozgrywki o mistrzostwo B- ligi podokręgu śląskiego. Sportowcy żydowscy schodzą się przeważnie do lokalu klubowego, gdzie obecnie czynna jest bardzo ruchliwa sekcja „ping- pongowa". Sekcja gimn. przygotowuje się już do dorocznego popisu gimnastycznego.

Z okazji święta strażackiego odbył się atak gazowy na miasto, w którym wzięły udział oddziały strażackie z Oświęcimia, Brzezinki, Babic, Broszkowic, Dworów, oraz młodzież P. W. i W. F.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich włamań, a tu już onegdaj w nocy dokonano znowu **włamania** do sklepu Cb. Henenberga ul. Mickiewicza i M. Sterna ul. Stolarska. Zaznaczyć należy, że apel nasz w sprawie wzmocnienia posterunków policyjnych nie odniósł dotychczas należytego skutku.

Z dniem 1 bm. przeniesiony został naczelnik sądu grodzkiego w Radłowie, Jan Biedroń w charakterze sędziego grodzkiego do tutejszego sądu. (Few.)

Z Wadowic

Śladem szeregu miast Rzplitej, również nasze miasto, godnie uczciło pamięć tragicznie zmarłych lotników, kpt. Żwirki i inż. Wigury. W ub. tygodniu odbyły się w kościele parafialnym i Synagodze, uroczyste nabożeństwa przy udziale władz wojskowych i cywilnych oraz stowarzyszeń. Po nabożeństwach, w obecności władz i tłumnie przybyłej ludności, nastąpiło przemianowanie ulic Studziennej i Pańskiej na ul. kpt Żwirki i inż. Wigury. Aktu tego dokonał komisarz rządowy m. Wadowic p. Dr. Jan Kossek.

Dnia 23 u. m. staraniem Stow. Sierót żydowskich odbyło się w sali „Sokoła" przy tłumnem jak zwykle udziale publiczności, przedstawienie dla dzieci. Dochód przeznaczono, na odzież zimową dla najbiedniejszych. Wspomnieć również należy o kolonji letniej na „Dzwonku", urządzonej przez wspomniane stowarzyszenie; na kolonji przebywało około 40 dzieci, przeważnie bezpłatnie.

Onegdaj święciła tut. org. „Hanoar- Hacjoni" uroczystość otwarcia nowego lokalu i rozpoczęcia nowego roku pracy, przy udziale przedstawicieli K. L. i członków honorowych.

W drodze naokoło Polski, bawił u nas dzielny sportowiec p. Dawid Giber z Słonima, który doznał ze strony tutejszych sportowców gościnnego przyjęcia.

Dzięki usilnym staraniom Zarządu Ż. T. G. S. „Makkabi" wspólnie z Wydziałem Żyd. Domu Ludowego, udało się tym stowarzyszeniom wynająć obszerny 3-pokojowy lokal w centrum miasta. Spodziewać się należy, że życie sportowe i towarzyskie w naszem mieście dozna wskutek tego wydatnego ożywienia. Ż. T. G. S. „Makkabi" coraz ładniej się rozwija i posiada już 6 sekcyj.

W ub niedzielę odbył się tu, rajd motocyklowo-pętlicowy, zorganizowany przez Kom. Pow. Zw. Strzeleckiego. Trasa prowadziła naokoło powiatu wadowickiego i wynosiła 102 km. Startowało 9 maszyn. Przeciętna chyżość 40 km. na godzinę. Komandorem rajdu był p. Dr. Czesław Lisko. W ogólnej punktacji zwyciężył p. S. Jakubowicz na maszynie „Motosacoche" 500 ccm. (Sch.)

UŚMIECHNIJ SIĘ

U NAS W SZWAJCARJI.

Na peronie w Bazylei biega zdenerwowana dama z zagranicy i woła: „Panie konduktorze! Panie konduktorze! Gdzie tu jest przedział dla kobiet?" — „Tego tu nie mamy", odpowiada konduktor. „U nas w Szwajcarji płcie nie różnią się od siebie tak bardzo!"

ROZSĄDEK.

Nauczyciel zadaje uczniom trzeciej klasy pytanie na temat rozsądku: w czem przejawia się rozsądek?

Po pewnej chwili wstaje Szulc i oświadcza:

— Rozsądek przejawia się w tem, że człowiek, któremu bardzo goraco powstrzymuje się od wypicia szklanki wody. (Ulk).

KONJUNKTURA.

Pewna angielska arystokratka usiłuje u króla mody Poireta utargować coś z ceny kilku toalet. Poiret uprzejmie odmawia. Dzielna niewiasta nie daje jednak za wygraną: **„Przecież także i jedwab spadł w cenie". Z przerażeniem odpowiada na to wielki król mody: „Czy sądzi pani, że Bernard Shaw staje się tańszy, bo cena papieru spada".**

RADJO

Sobota, 5 listopada.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa. 15.40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16: Słuchowisko dla młodzieży „Dziecko gwiazdy" wg. O. Wilde'a, w radjofon. p. J. Romowicz. 16.25: Gramofon. 16.40: „Francuska wojna o Polskę—Wilno 1812" — dr. W. Łapiński. 17: Audycja dla chorych. 17.30: Dla żeglugi. 17.40: Odczyt aktualny. 18: Nabożeństwo kościelne. 19: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" — dr. J. Reguła. 19.20: Wiadomości o organizacji I-go tygodnia rolniczego. 19.30: „Na widnokręgu". 19.45: Dziennik prasowy. 20: Muzyka lekka: orkiestra pod dyr. St. Nawrota, I. Łosiówna (klinga), Krukowski (piosenki), L. Urstein (akomp.), Fucik, Suppe, Ketelbey, Stolz, Waldteufel, Namysłowski. — W przerwie wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22: Utwory Chopina w wyk. H. Ottawowej. 22.40: Feljeton. 22.55: Wiadomości bieżące. 23: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11.40—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40—13.05: p. Kraków. 13.05: Komunikat gospodarczy. 13.10—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci, Cioci Heli. 17.25: Muzyka. 17.40—19: p. Kraków. 19: „Młoda literatura słowacka" — red. L. Rubach. 19.20: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—19.15: p. Kraków 19.15. „Wywiad z Plotką" — feljeton p. Hojnackiej. 10.30—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12.20: Pieśni i ballady. 13.30: Muzyka lekka. 15: Pieśni i arje. 16.30: Audycja: 50-lecie Karola Stirnera". 17: Muzyka lekka. 20: Wesoły wieczór. 22.45—24: Muzyka.

Rzym: (441.2) 17.30 i 20.45: Koncerty.

Praga: (487) 19.20: Radjokabaret. 21 i 22.40: Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30: Kapela. 16.40: Koncert orkiestry mandolinistów. 17.45: Kapela. 19.25: Recital śpiewaczy J. Bakłanowa. 30: „Marja Stuart" — Schillera.

—ogo—

TRUDNOŚCI WYCHOWAWCZE DZIECI PSYCHOPATYCZNYCH.

Na ten temat wygłosi p. dr. Leon Wander w poniedziałek 7 bm. o godz. 4 po południu odczyt przed mikrofonem krakowskiego radja.

—ooo—

RADJOWA PORADNIA DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW.

Począwszy od dnia 6 bm. program audycji Rozgłośni krakowskiej wzbogaci się, staraniem Kuratorjum krakowskiego Okręgu szkolnego, o Poradnię dla rodziców i wychowawców, którą prowadzić będzie Komitet złożony z praktycznego pedagoga, psychologa. Metoda pracy Poradni uzależniona będzie od zapytań radjosłuchaczy, które to zapytania będą załatwiane w drodze krótkich informacji, ewentualnie w drodze odczytów omawiających odnośne zapytania. Poradnia czynną będzie przed mikrofonem raz na tydzień w niedzielę przed kwadrans (około godz. 15.30). Zainauguruje ją w dniu 6 bm. wizytator Dr. Marjan Gluth.

—oOo—

— W Zurychu policja nakazuje zamykanie okien i drzwi w mieszkaniach, gdzie czynny jest radjo- odbiornik z głośnikiem, zarówno we dnie, jak i wieczorem.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 19	**LISTOPAD** 5 SOBOTA 6 Cheszwan 5693	Zachód słońca 16 m. 55

Z działalności Centrali Z. F. N.

Celem ustalenia programu pracy na nowy rok i załatwienie aktualnych spraw K. K. L. odwiedzi kierownik Centrali w Krakowie p. M. Wiesenfeld następujące miasta:

Niedziela 6 bm. — Mielec
Poniedziałek 7. bm. — Baranów
Wtorek — 8 bm. — Tarnobrzeg
Sroda 9. bm. — Rozwadów
Czwartek 10. bm. — Rudnik n/S.

Rejestracja poborowych r. 1912

Magistrat przypomina, że rejestracja poborowych r. 1912 kończy się z dniem 30 bm.

Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w Magistracie, Wydział V dla spraw wojskowych, podlegają karze grzywny do 500 zł, względnie karze aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

—oOo—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— **Z OKAZJI 15-LECIA DEKLARACJI BALFOURA** odbyła się w gimnazjum hebrajskiem uroczysta akademja. Na program akademji, przeznaczonej dla klas wyższych złożyły się przemówienie jednego z profesorów oraz referat ucznia o znaczeniu deklaracji Balfoura. Uroczystość zakończyła się odegraniem Hatikwy przez orkiestrę szkolną. W wyższych klasach odbyły się pogadanki poświęcone Deklaracji Balfoura.

— **WYKŁADY O WYSPIAŃSKIM.** Staraniem Komitetu obchodu 25-lecia śmierci Wyspiańskiego wygłoszą w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) prelekcje o Wyspiańskim: wtorek 8 bm. Ludwik Skoczylas: „Wyspiański jako dramaturg“, czwartek 10 bm. Jan Pietrzycki: „Wyspiański a nowa Polska“, wtorek 15 bm. A. E. Balicki: „Wyspiański a teatr“ (z obrazami świetlnemi), czwartek 17 bm. Tadeusz Rawicz- Rojek: „Wyspiański poetą Krakowa“, wtorek 22 bm. poseł Bolesław Pochmarski: „Symbolika i aktualność „Wyzwolenia“, czwartek 24 bm. dr. Józef Flach: „Walka dwóch Stanisławów o rząd dusz“. **Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem.**

— **DNI CHOPINOWSKIE W KRAKOWIE.** Uroczysty koncert symfoniczny, który odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godzinie 11.30 w Złotej Sali Domu Katolickiego rozpocznie się polonezem A-dur Chopina. Koncert fortepianowy f-moll op. 21 usłyszą uczestnicy uroczystego poranku symfonicznego w wykonaniu p. Ludmiły Berkwicówney. Dalszą część programu zajmą warjacje Zygmunta Noskowskiego pod tytułem „Z życia Narodu“. Wielką orkiestrą symfoniczną, złożoną z przedstawicieli wszystkich zespołów orkiestralnych w Krakowie dyrygować będzie prof. Zbigniew Dymmek. Na zakończenie koncertu wykona świetny pianista lwowski prof. Leopold Muenzer koncert e-moll, op. 11. Akompanjamentem orkiestry do dzieła tego kierować będzie dyr. Bolesław Wallek Walewski. Koncert poprzedzi przemówienie prof. Dr. Zdzisława Jachimeckiego.

— **O PELERYNY DLA LISTONOSZÓW.** Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów zabiega oddawna o przydzielenie peleryn nieprzemakalnych listonoszom, którzy bez względu na pogodę w czasie największych deszczów sprawować muszą swą ciężką służbę. Ostatnio ministerstwo poczt i telegrafów zdecydowało zakupić w najbliższym czasie peleryny dla listonoszów, narazie jednak ze względów budżetowych — w ograniczonej ilości.

Tragedja starca

67-letni staruszek rzucił się pod koła pociągu

Straszna tragedja rozegrała się wczoraj popołudniu na torze kolejowym w Śledziejowicach obok Krakowa. Około godz. 4 pop. przejeżdżał tamtędy pociąg zdążający z Tarnowa do Krakowa.

Gdy pierwsze wagony pociągu znalazły się obok rosnącego tam lasku, wyłoniła się nagle z za drzew postać mężczyzny, który szybkim ruchem skoczył pod koła nadjeżdżającej lokomotywy.

Po zatrzymaniu pociągu służba kolejowa wyciągnęła ciężko rannego z pod kół i przeniosła go do jednego z wagonów.

Po przyjeździe na dworzec w Krakowie wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia, po przybyciu na miejsce, stwierdził obcięcie obu nóg poniżej kolan i, udzieliwszy rannemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala.

Jak dochodzenia wykazały, jest to 67-letni Jan Mielec. Jako powód swego rozpaczliwego kroku podał nieszczęśliwy staruszek niesnaski rodzinne. Ciągłe nieporozumienia z córką doprowadziły go wkońcu do tego, że postanowił rozstać się z życiem.

— **Z MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO.** Z powodu sprzyjającej pogody jesiennej, tudzież 75 proc. zniżki kolejowej prolongowanej przez Ministerstwo Komunikacji na październik dla wycieczek szkolnych ruch wycieczkowy w Miejskim Domu Wycieczkowym był bardzo żywy, czego wyrazem jest udzielenie w ubiegłym miesiącu 1.733 noclegów. Przeważały wycieczki z pobliskich miejscowości. Z nadesłanych dotychczas zgłoszeń wynika, że w listopadzie ruch wycieczek będzie również żywy. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem zarządu Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie — Oleandry 5, telefon 181-80.

— **OTWARCIE AMBULATORJUM STOMATOLOGICZNEGO.** Onegdaj nastąpiło otwarcie ambulatorium stomatologicznego w Skawinie. Ambulatorium będzie czynne 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w budynku Kasy Chorych. Czynności lekarza stomatologa objął p. Dr. Fiut Julian.

— **CENY NA TARGU W KRAKOWIE** były wczoraj następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1—1.40 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3.80—4 zł, zwyczajne 2.80—3 zł, jaja świeże szt. 12—14 gr, ziemniaki 100 kg. 4—4.50 zł, buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr, marchew 10—15 gr, cebula 20—25 gr, kapusta kopa 2.50—3 zł, pietruszka 1 kg. 20—25 gr, kalafiory 40—70 gr, pomidory 90—1 zł, selery 25—30 gr, sałata szt. 10—12 gr, włoszczyzna świeża 1 kg. 15—20 gr, jabłka 60—1 zł, gruszki 80—1.60 zł, kury, kurczęta (para) szt. 2.50—4 zł, kaczki 1.50—2 zł, gęsi żywe 5—7 zł, indyk 6—7 zł, indyczki 5—6 zł, karp 1 kg. 1.80 zł, szczupak 3—3.50 zł, lin 2—2.40 zł, brzany, leszcze 3—3.50 zł, świnki 2—2.50 zł, wiśle ne drobne 70—80 gr, średnie 80—1 zł, karasie 1—1.20 zł.

— **OŻYWIONY RUCH „POD TELEGRAFEM“.** Policja krakowska aresztowała: Wójcika Stanisława za kradzież przyborów technicznych wart. około 70 zł na szkodę p. Weisberga Grodzka 19, u którego był zatrudniony. Ostasina Mieczysława (lat 18) za kradzież 14 par butów sportowych do piłki nożnej, które skradł z lokalu KSZ. F. G. przy ul. Mogilskiej l. 112, 8 par butów od niego odebrano resztę zdołał już sprzedać. Kurpiela Adama (lat 23) za kradzież paczki z obuwiem wart około 150 zł z wozu na ul. Bożego Ciała. Kołodziejczyka Piotra (lat 32) za kradzież sztuki materji wart. 175 zł w sklepie Hochberga przy ul. Grodzkiej 65. Kołodziejczyk będąc w towarzystwie drugiego osobnika ukrył ową materję pod kurtkę w chwili, gdy wspólnik jego zajmował właściciela sklepu pokazywaniem różnych materji celem rzekomego kupna. Jaśkiewicz Stefanję (lat 18) jako poszukiwaną za różne kradzieże garderoby. Greckiego Stanisława (lat 20) za kradzież kożucha z wozu stojącego bez dozoru w Rynku podgórskim.

— **ROWER ZMIENIŁ WŁAŚCICIELA.** Na szkodę Laufera Abrahama z Borku Fałęckiego nieznany sprawca skradł pozostawiony bez dozoru przed sklepem p. Findear przy ul. Brodzińskiego rower wart. 100 zł

— **CO ZGUBIONO?** W tramwaju linji Nr. 5 zgubiono złoty damski zegarek z monogramem M. B. i koroną sześcioramienną. Znalazcę uprasza się o złożenie zguby w II. Komisarjacie PP. przy ul. Kościuszki 46. Na ul. Wielopole lbu Siennej w drodze do Rynku głównego zgubiono złoty kolczyk wart. około 300 zł. Znalazcę uprasza się o złożenie zguby w I. Komisarjacie PP. przy ul. Starowiślnej.

— **ZGON OFIARY NIESZCZĘSLIWEGO WYPADKU.** Altona Mustejkiś służąca, która w dniu 29. 10. br. została poparzona wskutek wybuchu benzolu, zmarła w szpitalu św. Łazarza.

Z kroniki żałobnej.

Dnia 1 listopada b. r. zmarł w 68 roku życia

bł. p. Józef Landau

(zamieszkały w Krakowie, ul. Orzeszkowej 3), zasłużony prezes Stowarzyszenia i Zarządu bożnicy **„M'korben l'Tora“.** Przez lat 40 pracował około utrzymania tejże bożnicy i położył na tem polu olbrzymie zasługi. Pochodził z rodziny rabinackiej, jako wnuk błp. Rabina Barucha Landaua ze Sącza.

Wspomniana bożnica, znajdująca się w budynku „Remu“, służyła jako miejsce nauki Talmudu. Istnienie jej było często poważnie zagrożone, i tylko dzięki staraniom i ofiarnej pracy błp. Józefa Landaua bożnica ta do dziś istnieje.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Bożnicy i Stowarzyszenie „Korben l'Tora“.

585g

— **NA SCHRONISKO IM. BŁP. DR. EDMUNDA SCHENKERA** złożyli pp.: Gustawa Spirowa 20 zł, Helena Ehrlichowa 20 zł, Franciszka Fruchtowa 20 zł, dr. Józef Kirschenbaum 5 zł.

—o-O-o—

— **STOW. ŻYD. STUD. W. S. H.** urządza dziś w sobotę d. 5 bm. od godz. 17—02 w ROMIE, vis a vis Teatru miejsk. herbatkę zapoznawczą z podwieczorkiem. W programie występy słynnych duetów Ney i Kamińskich. Absolwenci W. S. H. i goście mile widziani. Wstęp w cenie tylko kosztów własnych. 1233k

—ooo—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Członków Żyd. Tow. Gimn. odbędzie się jutro w niedzielę 9 bm. o godz. 7'30 wiecz. 4327

—oOo—

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad 4. 11. (R) Rząd jugosłowiański Srskica podał się do dymisji. Król przyjął dymisję.

—o—

Dyrektor koncernu Kreugera skazany

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm. 4. 11. (R) Jeden z dyrektorów koncernu Kreugera, S. Muldt skazany został za oszustwa na **roboty przymusowe na okres jednego roku.** Poza tem skazany został na zapłacenie Continental Investment Corporation sumy 337.500.000 franków francuskich.

—oOo—

Krwawa strzelanina komunistów w Hamburgu

Hamburg. 4. 11. PAT. Bliższe szczegóły przebiegu ostatniej strzelaniny komunistów na ulicach Hamburga świadczą o niesłychanej brutalności walki politycznej. Na powracających kolporterów hitlerowskich ulotek wyborczych napadła z tyłu grupa komunistów i bez uprzedniej utarczki dała **kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych raniąc ciężko kilka osób.** Aresztowano około 200 osób i skonfiskowano broń oraz nielegalne wydawnictwa.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 11. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko słabiej.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Usposobienie ospałe. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Chodorów w zaofiarowaniu po kursie 86 bez nabywców. Silniej poszukiwano jedynie z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczkę dolarową w płaceniu 49. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 39.25 bez zmiany przy znaczniejszych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko słabszy. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.81 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.49—29.60, Frank szwajcarski 171.75—172.25, Marka niemiecka 211.75—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 4. 11. 1932. Pszenica dwors. czerw. stand. 27.75—28.25, biała stand. 26.75—27.25, targowa stand. 25.50—26, żyto dworskie stand. 18.25—18.75, targowe stand. 18—18.25, owies dworski stand. 17—17.50, targ. stand. 15.75—16.25, zadeszczony 14.50—15, jęczmień browarniany stand. 20—22, na krupy stand. 16.50—17 mąka pszenna okręg Krak. grysikowa 52—55, 45-proc. 51—53, 60-proc. 47—48, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55-proc. 29.50—30.50, I. gat. 0—65-proc. 28.75—29, II. gat. sitkowa 19—20, żytnia razowa 26.50—27, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 28—28.50, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 9.25—10, pszenne 9.25—10. Tendencja utrzymana — dowzy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 84.75 84.50, iSła i Światło bez kuponu na rok 1930/1, tend. utrzym. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. ser. 104, 5-proc. konwers. 40, 6-proc. dolar. 55.75, 56, 55.75, 4-proc. dolar. 49 i pół, 49.60, 7-proc. stabil. 54.63, 56, 54.75 (59.50 setki), 10-proc. kolej. 101, Listy zast. bez imany, tend. dla pożyczek cokolwiek słabsza, dla listów słabsza.

Dewizy: Londyn 29.35, 29.50, 29.20, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, telegr. 8.916, 8.936, 8.896, Paryż (35.06, 35.05), 35.14, 34.96, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 172, 172.43, 171.57, Berlin nieof. 211.80 tend. przew. słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 90 ton 15 i jedna czw. spokojne; ceny orjentacyjne: żyto 14.80—15 spok., pszenica 23—24 spok., owies 14 i jedna czw. do 14 i pół, mąka żytnia 23 i pół do 24 i pół, pszenna 36 i pół do 38 i pół spok. Ogólne usposobienie: spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 4. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.30—23.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03 Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.80—137.16, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.13—23.37, Polskie 79.15—79.75 Szwajcarskie 136.30—137.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 11 PAT. Paryż 20.37 i siedem ósmych Londyn 17.08, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 2.56, Berlin 123.10, Praga 15.35, Warszawa 58.10.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 11 Dillonowska 60.375—61 (spadek o dol. 0.50). Stabilizacyjna 53.75—54 (spadek o dol. 0.125). Dolarowa 54.50 (spadek o dol. 1.50). Warszawska 40.75 (spadek o dol. 0.50). Śląska 41.50 (spadek o dol. 0.875). Tendencja wybitnie słaba. Wszystkie pożyczki polskie utraciły na kursie.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 77 i pół (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1650 (zwyżka o Fr. fr. 40).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 4. 11. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin. 15 3/8. cyna natychm. 152 1/8—152 1/4. termin 152 7/8—153. Straits 158 1/4. Banka 160 3/4, ołów natychm. 11 7/8. termin 12 3/16. miedź natychm. 30 1/4—30 5/16, termin 30 3/8—30 7/16, Elektrolit 34 3/—35 1/4.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY SZYKA

Katowice, 4. 11. Zamknięcie Wystawy Dzieł Artura Szyka nastąpi we wtorek, dn. 8 października, o godzinie 7 wieczorem. Z Katowic udaje się Okrężna Wystawa A. Szyka do Bielska. Niewątpliwie, iż z ostatnich dni pobytu wystawy w Katowicach skorzystają wszyscy, którzy nie zdążyli się zapoznać dotychczas z pięknem niezwykłem minjatur i iluminacyj Statutu Kaliskiego, Historji Waszyngtona, Paktu Ligi Narodów itd. Wystawa otwarta jest codziennie w hotelu Savoy od godz. 10 rano do 7-ej wieczorem.

STRAJK WŁOSKI W FABRYCE SZKŁA

Sosnowiec. 4. 11. (K) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk włoski w fabryce szkła „Teps" w Strzemieszycach. Strajk wybuchł z powodu wypowiedzenia pracy przez dyrekcję fabryki wszystkim robotnikom. Jako powód wypowiedzenia fabryka podała konieczność remontu zakładów. Robotnicy obawiając się dłuższej nieczynności fabryki, zażądali gwarancji ryChłego przyjęcia z powrotem do pracy. Nie otrzymawszy gwarancji przystąpili dziś do strajku włoskiego.

Również w zakładach włókienniczych C. G. Schöhn w Sosnowcu strajk trwa w dalszym ciągu. Jak przypuszczają, w poniedziałek dojdzie do porozumienia i zatarg zostanie zlikwidowany.

POD ZNAKIEM REDUKCYJ

Sosnowiec. 4. 11. (K) Dzień jutrzejszy (sobota) stoi pod znakiem poważnych redukcyj w Modrzejowskich Zakładach. Z oddziału blachowni i walcowni zwolnionych zostanie 70 robotników. Z huty Katarzyna zwolnionych zostanie 107 robotników. Poza tem przewidziane są dalsze redukcje.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE POLICJANTA

Tarnowskie Góry. 4. 11. (K) Przed tutejszym wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa przeciwko Alojzemu Ziętkowi z Radzionkowa, oskarżonemu o fałszywe obwinienie posterunkowego policji Wronieckiego z komisarjatu w Radzionkowie. Ziętek, w sierpniu br. wniósł zażalenie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, że posterunkowy Wroniecki zatrzymał go w celu przywłaszczenia sobie jego pieniędzy. W zażaleniu Ziętek się domagał wydalenia Wronieckiego ze służby najpóźniej do dnia 5. września, w przeciwnym razie groził skargą do Ligi Narodów.

Przeprowadzona rozprawa wykazała zupełną bezpodstawność tych zarzutów, obec czego sąd skazał Ziętka na rok więzienia. Na podstawie amnestji połowa kary została mu darowana.

WYPADEK SAMOCHODOWY, KTÓRY MÓGŁ SIĘ ŹLE SKOŃCZYĆ

Sosnowiec. 4. 11. (K) Na szosie Niemce-Klimentów zdarzył się wczoraj wieczorem nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą fatalnych skutków. Do chorego jechał na konsyljum taksówką Dr. Roman Jurkow i Dr. Wasserzweig z Będzina. Na przejeździe kolejki wąskotorowej T-wa Warszawskiego, pociąg jadący z kopalni Kazimierz na tzw. „czenpaki" najechał całą siłą na taksówkę, która została zdruzgotana. Obaj lekarze odnieśli dosyć poważne obrażenia cielesne, szofer zaś wyszedł bez szwanku. Dochodzenie, zmierzające w kierunku ustalenia winnych wypadku, prowadzi się.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, godz. 15.30: „Ułani ks. Józefa" (przedstawienie szkolne); godz. 20: „Nauczycielka".

Niedziela, godz. 12 w poł.: „Rolf Nelson", godz. 16: „Ułani ks. Józefa"; godz. 20: I. Koncert Filharmonji Śląskiej.

Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie:

Niedziela: „Roxy"

Burzliwy przebieg strajku komunikacyjnego w Berlinie

Berlin, 4. 11. (Sch.) Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa w dalszym ciągu. **W kilku miejscach doszło rano do wykroczeń, podczas których jedna osoba została zabita a szereg strajkujących odniósł rany.**

Dyrekcja berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego wydała odezwę, wzywającą wszystkich pracowników do stawienia się do pracy najpóźniej do godz. 14, grożąc nieposłusznym natychmiastowem zwolnieniem z pracy.

Zarząd ma nadzieję, że odezwa poskutkuje, tak, że po południu będzie mogła być uruchomiona przynajmniej częściowa komunikacja we wszystkich działach, tj. tramwajowa, autobusowa i kolej podziemnej.

* * *

Berlin. 4. 11. (Sch) Część strajkujących pracowników berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego **powróciła do pracy i przystąpiła do częściowego uruchomienia komunikacji pod silną ochroną policji.**

Strajkujący robotnicy obstawili jednak wszystkie remizy i dworce usiłując przeszkodzić w uruchomieniu środków lokomocyjnych. Pierwsze wozy tramwajowe **musiały rychło zawrócić**, gdyż mimo ochrony policyjnej tłumy strajkujących **zbombardowały kamieniami wozy** wybijając w nich wszystkie szyby.

W różnych częściach miasta **doszło do poważnych starć** między strajkującymi a policją, przyczem padły również liczne ofiary **w zabitych i rannych.** Podobnie przedstawiała się sprawa z autobusami. Z 10 wysłanych autobusów **9 wróciło silnie uszkodzonych**, z powybijanemi szybami i zniszczonem urządzeniem we wnętrzu. Niewielka ilość tramwajów kursuje **pod silną eskortą policyjną.** Mimo to wozy te są często atakowane przez strajkujących i sympatyków.

Atakujących odpędza policja **strzałami rewolwerowemi**, na które demonstranci odpowiadają **gradem kamieni**, wskutek czego wszystkie tramwaje mają powybijane szyby. Na ulicach miasta **panuje wielkie podniecenie.** Tu i ówdzie **zbierają się tłumy ludności.** Tramwaje jeżdżą puste, ponieważ ludność obawia się z nich korzystać.

Pracownicy umysłowi żądają zniżki komornego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 11. (Sin) Na audjencję do premjera wybiera się delegacja centralnej rady prawniczej, która pragnie wręczyć mu memorjał uzasadniający postulaty inteligencji pracującej w sprawie **obniżenia komornego** oraz cen **artykułów przemysłowych.** Memorjał dowodzi, że wysokość komornego, oraz wysokie ceny cukru, nafty, węgla, obciążają ndamiernie budżet domowy pracownika umysłowego oraz, że ceny artykułów przemysłu skartelizowanego obniżyły spożycie cukru o 12 procent, nafty o 30 procent. W rezultacie memorjał domaga się **obniżenia komornego oraz artykułów skartelizowanych o 20—25 procent.**

De Valera tworzy własną walutę irlandzką?

Dublin. 4. 11. PAT. W jednem z oświadczeń premjera de Valery znajduje się wzmianka o możliwości **uniezależnienia funta irlandzkiego od angielskiego** i wprowadzenia waluty narodowej, opartej na bogactwach naturalnych i zasobach kraju. Projekt ten miał powstać w związku z niepewnym kursem pieniądza angielskiego, automatycznie oddziaływującym na wartość czynników pieniężnych wolnego państwa irlandzkiego

—ogo—

Londyn, 4. 11. (L) Izba gmin przyjęła wczoraj wieczór w trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie układów konferencji ottawskiej **416 głosami przeciw 68.**

STRAJK KOMUNIKACYJNY W BERLINIE



Na zdjęciu naszem widoczna jedna z berlińskich remiz tramwajowych, w której zamarł wszelki ruch. U wejścia pełnią straż posterunki strajkowe konduktorów.

Doniosły wynalazek w dziedzinie dźwiękowca

Otto Nemeth, wynalazca aparatu „Imago-vox"

Wywiad własny „Nowego Dziennika".

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w listopadzie

Teraz jest inaczej, niż zwykle. Zwykle śpi Wiedeń pod względem produkcji filmowej, a teraz jakoś zbudził się z swojej drzemki. W wszystkich atelier filmowych wre praca. Niema ich wprawdzie zbyt wiele w Wiedniu, ale te, które są, pełne są zziajanych robotników, klnących reżyserów, nawpół uszminkowanych i takoż ubranych (a raczej rozebranych) aktorek, słowem — typowej atmosfery porodu filmowego. Pewnego jesiennego popołudnia wybrałem się w drogę do schönbruńskiego atelier, by coś nie coś uszczknąć reportażowo z nakręcanego tam właśnie filmu „Ekstaza", o którym fama głosi, że będzie sensacją. Niestety miałem pecha: akurat tego popołudnia nie nakręcano żadnej sceny, ale pracowano nad nowemi dekoracjami. Z „ekstatycznego" reportażu nie będzie zatem nic. Ale pech nie był taki straszny, gdyż właśnie wtedy za... tam znajomość z inżynierem **Ottonem Nemethem**, wynalazcą pewnego, fantastycznie wyglądającego aparatu, którego piękne łacińskie imię brzmi „Imago-Vox", a który wkrótce niezawodnie wielką doniosłość mieć będzie i dla wszystkich innych języków, a raczej dźwiękowców, produkowanych w rozmaitych językach.

Nawet laik wie, że do każdego filmu potrzebne są dwa aparaty: jeden, którym się film nakręca i drugi w kinie do wyświetlania... precyzyjności aparatu „nakręcającego" zależy w znacznej mierze — i to każdy laik rozumie — jakość danego filmu, pod względem czystości głosowej i akustycznego złudzenia. Otóż wiadomem jest, że ten cud nowoczesnej techniki, jakim jest dźwiękowiec, nie jest cudem zupełnym. Stuprocentowa czystość głosowa nie jest faktem. Ile to razy, siedząc w kinie, irytujemy się po cichu, że litery „s" zwłaszcza gdy ją wymawiają w jakiemś słowie artystki, nie słychać porządnie, że jeśli ktoś w filmie gra na fortepianie i tego fortepianu nie widać, nie wie się właściwie, co to jest za instrument tak nienaturalnie brzmią tony. Jest jeszcze dużo takich drobnych usterek, które w sumie stanowią wcale duże manko dźwiękowca: iluzja rzeczywistości nie jest zupełna. I laik, który o technice żadnego pojęcia nie ma, ale który dla niej duży szacunek posiada, myśli sobie niejednokrotnie, że możnaby przecie jeszcze parę wynalazków udoskonalających zrobić, by dźwięczący ekran był w zupełności już iluzją życia.

I to, co sobie laik od czasu do czasu myśli, nad tem pracował intenzywnie pewien młody inżynier wiedeński od trzech lat. Pracował, myślał i próbował tak długo, aż wymyślił. Wynalazł aparat, który daje stuprocentowe złudzenie głosowe i nazwał go: „Imago-Vox". Tym młodym inżynierem wiedeńskim, któremu udało się tego dokonać, nad czem bez sukcesu wynalazcy amerykańskiego „Westernu" i niemieckiego „Klangfilmu" pracowali, jest właśnie Otto Nemeth, mój przygodny interlokutor. Z interlokutorami o zawodzie technicznym jest bieda: zazwyczaj myślą oni, że przeciętni śmiertelnicy wyznają się w misterjach nowoczesnej techniki. Więc objaśniał mi Otto Nemeth swój aparat w sposób naukowy, a ja kiwałem głową, ale nie rozumiałem zbyt wiele. Aż wreszcie poprosiłem go by mi zasady swojego wynalazku poprostu, chłopskim rozumem, wytłumaczył — on zgodził się z uśmiechem i poszło już znacznie lepiej.

— Przedewszystkiem pragnę zaznaczyć, że mój aparat wynalazłem w absolutnej niezawisłości od wszystkich innych systemów. W moim aparacie jest rzeczą najważniejszą tak zwany wentyl świetlny, który reguluje przemianę dźwięków na kreski i zygzaki, stanowiącą ce fotografję tonu. Ten wentyl świetlny porusza ny jest siłą magnetyczno-mechaniczną. W innych aparatach do nakręcania funkcje mojego wentyla świetlnego wykonują żarzące się lampki (Glimmlampen), albo galwanometry. Tak je den, jak i drugi system wymaga zwiększenia siły głosowej, co w rezultacie prowadzi do tego, że głos niezawsze jest czystym. Żarzące się lampki posiadają ponadto jeszcze tę stronę ujemną, że każda, nowo sfabrykowana, jest inną od poprzedniej, a galwanometry, polegające na systemie strun stalowych tę znowu, że podlega ją wpływom temperatury (przez noc naprzykład zmieniają stopień swojego napięcia). W moim aparacie jest to wykluczone — mechanizm jest prosty i niezawodny. Rozumie pan?

Udawałem, że rozumiem i radzę to samo czytelnikom tej korespondencji. Moją niepojętność zauważył jednakowoż — zdaje się — mój interlokutor i zaproponował mi specjalne wyświetlenie jakiegoś krótkiego filmu, nakręcanego jego aparatem. Zgodziłem się naturalnie z chęcią i — nie żałowałem. Dla nas, laików, jest w gruncie rzeczy całkiem obojętną sprawa konstrukcji, nie jest natomiast obojętnym rezultat tej konstrukcji: sam film: I przekonałem się, siedząc w „Vorführungsraum", że nawet stopniowanie cudów jest możliwem. Dźwiękowiec jest niezawodnie cudem — „Imago-Vox" robi cud ten jeszcze bardziej fantastycznym. Iluzja głosowa jest tak zupełna, głos tak czysty, że gdy zamknąć oczy niewiadomo naprawdę, czy to głos naturalny, czy mechaniczny. Oto gra ktoś na fortepianie: słychać czysto, przeczyście każdy ton. Oto mówi ktoś po czesku, wyszukując najtrudniejsze, najtwardsze słowa w tym języku, tak bogatym w spółgłoski i syki. Iluzja świetna, nawet wtedy, gdy w wyświetlanym filmie nie aktorzy, ale zwyczajni śmiertelnicy którzy nigdy się nie uczyli wymowy, przemawiają z ekranu, nawet wtedy, kiedy niema obrazu i tylko głos słychać, dla tem większej kontroli czystości tego głosu. Czego mi długi referat mojego młodego, bo zaledwie dwudziestodziewięcioletniego interlokutora wytłumaczyć nie mógł, to mi wykazał naocznie, a raczej — sit venia verbo — nausznie krótki, praktyczny dowód: pokaz filmu, nakręcanego aparaturą „Imago-Vox".

Wynalazek Nemetha jest zatem naprawdę, jeśli idzie o dźwiękowiec, doniosły. I niedługo potrwa, a jego „Imago-Vox" znany będzie na całym świecie. Tembardziej, że jak mnie informują, jest aparat ten bez porównania tańszy od „Western Electric", albo niemieckich „Tobisów" i „Klangfilmów". Obsługa jego jest też znacznie prostsza: wystarcza jeden człowiek, podczas gdy przy innych aparatach musi pracować sześć, a czasem nawet ośm osób. Aparat „Imago-Vox" jest ponadto względnie lekki i mały. Dołączają się zatem do jego wartości kwalitatywnych także praktyczne i finansowe w znacznej mierze.

A rzecz najciekawsza, o której dowiedziałem się także owego wcale już niepechowego popołudnia z okazji tego przypadkowego wywiadu: **wynalazca jedzie wkrótce ze swoim aparatem do Polski, gdzie nakręcać się będzie szereg filmów w języku polskim swoim systemem.** Będzie to produkcja tania, wysokowartościowa i z pewnością przyczyni się ona do rozbudowy polskiego przemysłu „tonfilmowego".

Dr. Szymon Wolf

Nominacja p. Szembeka podpisana

Warszawa. 4. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Szembeka, posła nadzw. i min. pełn. R. P. w Bukareszcie na podsekretarza stanu w MSZ.

—o§o—

Klub Narodowy obraduje

Warszawa, 4. 11. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego. O przebiegu posiedzenia komunikatu żadnego nie wydano, natomiast krążą pogłoski, że poseł Trąmpczyński wyraził niezadowolenie z tego powodu, że Klub Narodowy nie zgłosił wniosku o votum nieufności dla rządu.

—ooo—

12 listopada będą dozwolone pochody w Austrji

Wiedeń. 4. 11. PAT. Dzienniki wieczorne donoszą, że Rada ministrów zgodziła się w zasadzie zezwolić na pochody w dniu 12 listopada, jako w dniu święta Republiki. Prezydent policji rozpocznie w najbliższych dniach pertraktacje z socjal-demokratami i narodowymi socjalistami w tej sprawie.

Policja proponuje, by socjaldemokraci urządzili swój pochód przedpołudniem zaś narodowi socjaliści po południu.

WOLNE POSADY

SZKOŁA hebrajska w Dębicy poszukuje kdolnego nauczyciela stanu wolnego, od zaraz. 1211x

POSAD POSZUKUJA

ANNA KRZEMIEŃ powróciła i przyjmuje nadal pończochy do naprawy i podrabiania stóp, po cenach bardzo przystępnych — ul. Rabina Meiselsa 24, II. piętro, m. 14. 566g

PANIENKA z ukończoną VI. klasą gimnazjalną poszukuje praktyki u dentysty za dopłatą. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Adm. „N. Dziennika". 1224kr

SPRZEDAŻ

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1932 wprost z NORWEGJI nadszedł. Cena konkurencyjna. Drogueria Schapsensohna, Kraków, Estery 16 (Plac Nowy). Telefon 163-84. 1220kr

DYWANY reczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

KUPUJCIE ciepłe pyjamy „LIRA" od 9'80 Zł. Wytwórnia: Szewska 18 1217kr

FIRANKI. Nowootwarty dział firanek i kap — własnego wyrobu — po cenach sensacyjnie niskich: Breif, Stradom 23.

ROSHAAR do materaców bez domieszek, własnego wyrobu poleca: Sortown'a Szczeci, Kraków, ul Rzeźnicza 31. 575g

PIANINO BECHSTEIN używane za Zł. 1000 — sprzeda B. Sommerfeld — Kraków Sienna 2. m. 3.

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCYJ JĘZYKA ANGIELSKIEGO i konwersacji angielskiej udziela po powrocie do kraju dyplomowana nauczycielka angielskiego. Lekcje zbiorowe. 2—4 osób. Wymagania skromne. Listowne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dyplom angielski". 559g

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, naucza hebrajskiego. Opłata 10 Zł. miesięcznie. 579g

---

„SOWPOLTORG" W WARSZAWIE Sp. z ogr. odp.

ZAWIADOMIENIE.

podaje niniejszem do wiadomości, że została otwarta sprzedaż

OBUWIA GUMOWEGO marki „REZINOTRUST"

Udzielanie informacyj i przyjmowanie zamówień odbywa się w lokalu **Warszawa, ul. Nalewki 29.** Telefon 12-18-88, 11-57-98. 1133

Nadmieniamy, że kolekcja wyrobów marki **„REZINOTRUST"** zawiera najnowsze modele i fasony produkcji 1932 roku.

„SOWPOLTORG" W WARSZAWIE Sp. z ogr. odp. **Warszawa, Wierzbowa 11**

RABKA W ZIMIE

Pensjonat **„SWIT"** Tel. Nr. 18

otwarty cały rok, umożliwia PT. Gościom kurację soli jod-bromową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna pod zarządem **Henryka Becka.** Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21. tel. 113-83 później w Rabce.

BUFET

zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki, jakoteż piwo okocimskie i pilzneńskie. wódki, likiery i koniaki, poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW
MAŁY RYNEK (róg ul. Szpitalnej).

Kurs modnego kroju sukien i okryć damskich

dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 listopada w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy", ul. Stolarska 15, I. piętro. Telefon 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie. z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.

Wyłącznie dla osób fachowych.

Najnowszy podwójny (7-8) zeszyt

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść (192 stron):

Ludwik Oberlaender: Współczesne ruchy nacjonalistyczne a antysemityzm.
Roman Brandstaetter: „Moszkopolis" J. U. Niemcewicza. — Z mitologji antysemityzmu w Polsce.
Emanuel Ringelblum: Żydzi w świetle prasy warszawskiej w wieku XVIII, Rozdz. IV—XI.
Gizela Landau: „Filozofja życia" u Simmla.
I. Berman: Franciszek Kafka.
N. Weinig: Wierzenia i zwyczaje handlu żydowskiego.
O. Tillemann: Ruch ludnościowy u Żydów.
A. J. Prowalski: Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce. III.—IV.
Jakób Schall: Najdawniejsze osadnictwo żydowskie w Przemyślu.
A. Eisenstein: Prawda o lichwie żydowskiej w Polsce w XIV. wieku.
Dawid Malz: Proces Jezusa.
Nahum Goldmann: Naród żydowski w dobie kryzysu światowego.
Kurt Blumenfeld: Państwo a naród.
Edmund Stein: Philozophika Hierosolymitana.
H. Rundstein: O filozofji Majmonidesa.
A. Baumkoller: Anglja a mandat palestyński.
Chaim Löw: Opowieści arabskie.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8.— Zamówienia do administracji: Warszawa, Rymarska 8, telefon 11-57-38. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW.

Akcyjny Bank Hipoteczny, Filja w Krakowie, podaje do publicznej wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek L. 21, odbędzie się dnia 14 listopada 1932 r. i dni następnych od godziny 9'30 rano, w obecności odpowiednich władz, w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. Rz. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu kosztowności zastawione w roku 1930 Nr. 15317, 16510, 17102, 20544 i od 1 lutego 1931 roku do 29 lutego 1932 roku, t. j. od Nr. 22281—29547, dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone. a nie sprolongowane formalnie.

Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka pozostanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. najpóźniej do dnia 12 listopada 1932 roku.

Kraków, dnia 1 października 1932 roku.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
1061kr FILJA W KRAKOWIE.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**
Br. PERLBERGERÓWNY
Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.
Wykonanie pierwszorzędne i szybkie
Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł. **2·50**

Tanie Przejazdy Turystyczne z 25% zniżką

ŚWIATOWA ORGANIZACJA PODRÓŻY „WAGONS-LITS COOK"
Kraków, ul. Sławkowska L. 12

organizuje tanie przejazdy turystyczne ze zniżką 25%.

Wyjazdy z Krakowa: co środę i sobotę.

CENY BILETÓW TURYSTYCZNYCH:

	II. kl. Zł.	III. kl.
Kraków—Paryż	186'—	110'—
Kraków—Liege	146'—	101'—
Kraków—Bruksela	161'—	106'—
Kraków—Antwerpia	169'—	108'—
Kraków—Londyn	246'—	156'—
Kraków—Ostenda	184'—	116'—
Kraków—Cherburg	225'—	137'—
Kraków—Havre	206'—	130'—
Kraków—Lille	183'—	116'—

MIEJSCA W WAGONACH ZAREZERWOWANE.

UWAGA: Specjalna okazja dla udających się na studja do Francji i Belgji.

RÓŻNE

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44 istnieje od 1910 roku, — przełożona Anna Jakób poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincji, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone. 1139kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie, „Emaljarnia", Fabryka szyldów, Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr



PIANINA
niezrównanej jakości
poleca po cenach fabrycznych zniżonych.
Fabryka planin B. Sommerfeld Bydgoszcz
Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2, tel. 172-71

BEZPŁATNE mieszkanie z opałem, światłem, przy rodzinie otrzyma młoda panna, pracująca zawodowo w domu jako współlokatorka. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Dla towarzystwa". 576kr

ZE SZMATEK wyrabiam ładne chodniki: R. Langsam, Kraków, Bożego Ciała 29. 577g

LOKALE

WSPÓLNY pokój słoneczny, frontowy, z utrzymaniem, przy inteligentnej rodzinie żydowskiej, z użyciem fortepianu i łazienki, do wynajęcia dla akademiczki lub urzędniczki. Wiadomość: ul. Gertrudy 23, II. piętro drzwi 3. 1211x

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia „HERMES". Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

POSZUKUJE się od zaraz 3-osobowego pokoju z osobnem wejściem, w dzielnicy VIII. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Niedrogi R." 578

4 POKOJE i kuchnia z pełnym komfortem, przy ul. Dietlowskiej zamienię na 2 pokoje z kuchnią. — Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Admin. „Now. Dziennika". 574g

---

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana